Ner 275. Kraków, Piątek 30 Listopada 1888. Rocznik XLI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie
Austryackiem na Grudzień . . złr. 2·50
Od 1 Grudnia do końca Marca . . „ 8·—

Z przesyłką pocztową w państwie
Niemieckiem na Grudzień . . marek 6
Od 1 Grudnia do końca Marca . „ 20

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Od Administracyi „Czasu“.

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi *Czasu* kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami dzieła Juliusza Słowackiego w 6 tomach i „Ramoty“ Augusta Wilkońskiego, najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, razem za 5 złr.; zaś dzieła Adama Mickiewicza pięknie oprawne w 4 tomach za 2 złr. i dzieła Wincentego Pola w 10 sporych tomach za 10 złr. 50 ct.

Przegląd Polityczny.

Kraków 29 listopada.

Wybór uzupełniający posła na Sejm krajowy z większych posiadłości byłego obwodu żółkiewskiego rozpisany został na dzień 20 grudnia.

Wiener Ztg ogłasza rozporządzenie ministeryalne, które postanawia, iż w myśl ustawy z dnia 30 marca 1888 roku o zabezpieczeniu robotników w wypadkach choroby, zostaje oznaczonym po dzień 1 marca 1889 r. ostateczny termin dla zmiany niezgodnych z tą ustawą statutów istniejących stowarzyszeń, oraz celem odpowiedniego przekształcenia tych kas dla chorych, które istnieją przy przedsiębiorstwach, podlegających przymusowemu zabezpieczeniu. Po 1 marca zmiany zostaną dokonane w drodze urzędowej.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby obradowano w dalszym ciągu nad ustawą o włościańskich działach spadkowych. Dyskusya obszerna rozwinęła się przy § 17 (ograniczenie wolnego podziału gruntów przez ustawodawstwo krajowe). W imieniu mniejszości komisyi przemawiał dep. Chlumecky. Starał on się udowodnić, iż uchwalenie tego paragrafu wymaga $^2/_3$ większości Izby, gdyż paragraf ten niewątpliwie dotyczy zmiany konstytucyi. W końcu jednak oświadczył się mowca za uchyleniem tego paragrafu, a natomiast za utworzeniem parlamentarnej ankiety, którąby zbadała przyczyny nędzy włościańskiej i podała środki do zapobieżenia takowej. Po Chlumeckym przemawiał jeszcze dep. Liechtenstein, Krzepek i Steinwender, poczem dalsze rozprawy w tym przedmiocie odroczono do piątku. W piątek będzie prawdopodobnie cała ustawa załatwioną. W sobotę odbędą obie Izby posiedzenia, na których obaj prezydenci będą mieli przemowy z powodu jubileuszu cesarskiego. Po przemowie prezydenta ma wejść na porządek dzienny ustawa o ulgach od należytości skarbowych, tudzież przedłożenie o pomnożenie parku przewozowego na kolejach państwowych. We wtorek rozpocznie się dyskusya nad nową ustawą wojskową, która zajmie 4 posiedzenia. Po ustawie wojskowej wejdzie ustawa o uregulowaniu zewnętrznych stosunków gmin żydowskich. D. 18 grudnia rozpocznie Izba ferye Bożego Narodzenia.

Przy wyborze uzupełniającym posła do Rady państwa z szląskiego okręgu gmin wiejskich Freudenthal-Freiwaldau w miejsce Siegla, który mandat złożył, został wybrany posłem profesor szkoły rolniczej Kaiser 118 głosami na 206 głosujących.

Krótkie sprawozdanie, jakie złożył parlamentowi niemieckiemu prezes jego Levetzow z posłuchania u cesarza, które trwało zresztą tylko 5 minut, podał nam już w wyczerpujący sposób telegram wczorajszy. Rozpoczęły się zaraz po niem rozprawy nad budżetem Rzeszy. Krótkie i suche, czysto przedmiotowe *exposé* finansowe sekretarza skarbu bar. Maltzahna ograniczyło się do wyliczenia głównych cyfr i wykazania, że zmniejszony już teraz deficyt w kwocie $13^1/_2$ milionów był skutkiem zbyt małej wydatności podatku od cukru, która prawdopodobnie wzniesie się do należytej wysokości po zaprowadzeniu nowej ustawy.

Zaraz potem zabrał głos Richter. Wyraził on zadowolenie swe z pokojowego ustępu mowy tronowej, zwracając uwagę na sprzeczność, w jakiej z ustępem tym pozostaje pesymistyczne ocenianie sytuacyi zewnętrznej przez pisma półurzędowe, których alarmujące wywody podkopują niepotrzebnie dobrobyt powszechny.

Mowca krytykował następnie ostro memoryał dołączony do etatu marynarki, zostający w tak rażącej sprzeczności z przeszłorocznym memoryałem admiralicyi, w którym się autor jego jen. Caprivi wyraźnie na zgodność zapatrywań swych ze zdaniem ks. Bismarka powoływał. Memoryał ten otwiera widok nowego wydatku w kwocie 117 milionów na 28 nowych okrętów, jakby istniejące już wielkie okręty, które 200 milionów kosztowały, na nic się nie zdały.

Wymagane pomnożenie wydatków na marynarkę budzić powinno tem większe obawy, że program, do jakich ją rozmiarów myślą doprowadzić, nikomu nie jest wiadomym. Jeśli przygotowania te, jak inaczej przypuszczać nie można, zmierzają do rozszerzenia celów kolonialnych, to dojdziemy niezadługo do wytworzenia jakiej Massawy, która użycie siły niemieckiej w innych kierunkach paraliżować będzie. Jeśli się spodziewamy wzrostu dochodów, toć skorzystajmy z niego, aby wobec uciążliwości, jakie sprawiają już pośrednie podatki, znieść przynajmniej najbardziej przygniatające bezpośrednie, albo też podatek od kawy i soli.

Mowa tronowa mówi dużo o chrześciańskiej miłości bliźniego, ale cła od zboża nie wyrosły na gruncie miłości chrześciańskiej, tylko na gruncie partykularystycznych interesów.

Nastał teraz zwyczaj, mówił dalej Richter, powstawania na wolnomyślnych i wymyślania nawet hec antisemickich na zmniejszenie ich mandatów, a potrącając o przemówienie cesarza w Wrocławiu, który pochwalał tam wypadek wyborów na rzecz kandydatów kartelowych, dodał: „Nie musi się ta polityka czuć zanadto na siłach, do której wzmocnienia nawet koronę wciągają w wir zapasów stronniczych. Stronnictwo postępowe nie da się jednak tem wszystkiem zbić z toru i spełniać będzie swą obywatelską powinność bez względu na to, czy się to komu podobać będzie, lub nie, z ufnością w lepszy rezultat przyszłych wyborów.“

Imieniem stronnictwa centrum przemawiał bar. Huene. Nie zgadzał on się z Richterem w zdaniu, jakoby można myśleć już o opuszczaniu podatków. Nie jest on ani zwolennikiem opuszczania, ani podwyższania ich. Cła zbożowe uważa za pomoc niezbędną zagrożonemu rolnictwu. Co do sum zażądanych na marynarkę oświadcza, że centrum przyzwoli na nie, jeśli wyjaśnienia, jakich zażąda w komisyi, przekonają je o użyteczności tego wydatku.

Centrum wniosło w parlamencie rezolucyę, oświadczającą się za wprowadzeniem do Afryki wschodniej chrześciańskich zwyczajów i uchyleniem handlu niewolnikami, a wyrażającą nadzieję, że się inne mocarstwa przyłączą do Niemiec w tem usiłowaniu.

Na wycieczki *Graždanina* przeciw polityce niemieckiej, która zdaniem jego „niby okazuje życzliwość Rosyi, w gruncie rzeczy jednak wspiera Austryę i sferę interesów rosyjskich chciałaby ograniczyć na Azyę, zgarniając cały półwysep do sfery interesów austryackich, chociaż kiedyś sam ks. Bismark oświadczał, że mu Bułgarya jest „Hekubą“ i niema nic przeciw temu, aby Rosya wpływ swój tam odzyskała, a rozgraniczenie sfer wpływu austryackiego i rosyjskiego wcale go nie obchodzi,“ odpowiada *Köln. Ztg*: „Myśl, że Rosya z Austryą powinny rozdzielić między siebie sfery wpływu swego na półwyspie bałkańskim, nietylko wyrażoną kiedyś była przez ks. Bismarka kilku wysoko położonym osobom, ale była już oddawna i jest dotąd urzędowym programem polityki niemieckiej, o ile ostatnią w ogólności półwysep bałkański obchodzić może. Bułgarya była i zostanie dla Niemiec Hekubą. Gdyby się Niemiec kategorycznie o ich zdanie zapytano, jak najsłuszniej rozwiązać kwestyę półwyspu bałkańskiego, przemawiałyby niezawodnie za taką ugodą, aby Bułgaryę pod wpływem rosyjskim, Serbię zaś pod wpływem austryackim pozostawić. Rady tej udzieliły też już Niemcy Rosyi i Austryi przed wielu laty, ale u żadnego z tych państw nie znalazły należytego uznania swej myśli. I dziś rząd niemiecki sądzi, że tak byłoby najlepiej, nie myśli jednak żadnemu z tych państw planu swego narzucać, pragnąłby tylko, aby się Rosya z Austryą w tej mierze porozumiały.“

W celu wydołania podwyższeniu wydatków na wojsko i marynarkę we Włoszech, postanowił minister skarbu Magliani podnieść podatek gruntowy i cenę soli, nie wracać natomiast do znienawidzonego z dawnych czasów podatku od mlewa.

Wieści, że Suakimowi grozi niebezpieczeństwo wpadnięcia w ręce oblegających go plemion sudańskich, potwierdzają się w zupełności.

Skutkiem nalegań Muktara baszy, zaczęła Porta brać już na uwagę, czyby jej nie wypadało wysłać w pomoc zagrożonemu miastu wojska, które z Arabii łatwo na przeciwny brzeg Czerwonego morza przerzucić może. Możliwość takiej interwencyi nie była zapewne na rękę Anglikom, i dlatego, mimo okazywanego poprzednio wstrętu, aby na obronę Suakimu użyć wojsk angielskich, wysłano tam w tych dniach z Egiptu angielski pułk piechoty i stu infanterzystów konnych do służby patrolowej.

Projekt ustawy o przemyśle budowlanym.

I.

Po uchwaleniu ustawy wojskowej przyjdzie niedługo pod obrady Izby poselskiej projekt rządowy do ustawy o przemyśle budowlanym w stylizacyi, przyjętej przez komisyę przemysłową, która sprawozdanie swoje (referent p. Chamiec) na początku b. m. Izbie przedłożyła.

Przemysł budowlany, obejmujący obok właściwego budownictwa zawód murarski, ciesielski, kamieniarski i studniarski, uregulowany jest do tej chwili przepisami przestarzałej ustawy przemysłowej z 1859 r., albowiem specyalna ustawa, zapowiedziana w § 23 noweli przemysłowej z 1883 r. dotąd wydaną nie została. Przepisy obowiązujące (§ 15 i 23 ustawy przemysłowej oraz rozp. min. z d. 20 lutego i 23 września 1875 r.) postanawiają, że kto pragnie zostać budowniczym, to jest kierować takiemi budowlami, gdzie potrzeba połączenia rozmaitych rzemiosł budowlanych, powinien wykazać się 3-letnią praktyką przy budownictwie, a nadto złożyć przepisany egzamin. Od egzaminu tego mogą być jednak te osoby uwolnione, które gdzieindziej już złożyły dowody swego uzdolnienia. Murarze, kamieniarze, cieśle i studniarze, którzy roboty swego rzemiosła wykonywać chcą samodzielnie, a więc nie pod kierunkiem budowniczego, powinni się wykazać praktycznem uzdolnieniem, jakiego nabyli, pracując rzeczywiście w swojem rzemiośle.

Sprawozdanie komisyi twierdzi bardzo słusznie, że stan dzisiejszy nie można nazwać pomyślnym. Skargi podnoszono zarówno po stronie inteligencyi technicznej, t. j. budowniczych, architektów i inżynierów cywilnych, jak po stronie majstrów rzemieślniczych, pozbawionych znacznej części zarobku skutkiem konkurencyi owej inteligencyi.

Pierwsi dowodzą, na co trudno się nie zgodzić, że, podczas gdy do wszystkich innych zawodów, wymagających z natury rzeczy wyższego wykształcenia, ustawodawstwo państwowe przypuszcza jedynie takich kandydatów, którzy obok praktyki wykażą się fachowemi studyami, — jedynie w zawodzie budowniczym panują u nas prawdziwie amerykańskie stosunki. Winna temu dzisiejsza ustawa, która ustanowiła nietylko bardzo krótką, bo trzechletnią praktykę, ale zamiast fachowych studyów wprowadziła jedynie egzamin przed władzą budowniczą lub inżynierem obwodowym, który zarówno ze względu na skład komisyi egzaminującej, jak ze względu na zakres wymaganej wiedzy nie czyni zadość najskromniejszym wymogom nauki i praktyki. W dodatku ta sama ustawa umożliwiła bardzo liczne dyspensy nawet od tego jedynie warunku dla tych kandydatów, którzy „gdzieindziej już złożyli dowody swego uzdolnienia.“ Otóż wobec tak niejasnego postanowienia wyrobiła się praktyka, że osoby, niemające nawet najniższych, początkowych studyów technicznych i prowadzący jedynie łatwe budowy pod kierownictwem i nadzorem budowniczych, uzyskują na podstawie prywatnych świadectw swoich kierowników od władzy dyspensę od egzaminu fachowego, a razem z dyspensą także koncesyą na budowniczych. W ten sposób powstał w ostatnich latach, — zwłaszcza w większych miastach, gdzie kosztowniejsze wykonywują się budowle i łatwiej o zarobek, — liczny zastęp tak zw. koncesyonowanych budowniczych, którzy nie posiadają odpowiednich kwalifikacyj, a wyszedłszy przeważnie ze stanu rzemieślniczego, obniżają konkurencyą swą *standard of life* całego stanu inteligencyi technicznej.

Niezdrowa ta konkurencya i łatwość uzyskania koncesyi, utrudniająca wszystkim budowniczym warunki bytu i przyzwoitego utrzymania, wywołała też liczne nadużycia przezto, że — jak sprawozdanie komisyi wyraźnie stwierdza — wielu nieuzdolnionych starało się o koncesyę jedynie w tym celu, ażeby pod firmą swoją umożliwiać spekulantom i budującym właścicielom realności prowadzenie budowy w własnym zarządzie wbrew obowiązującym przepisom ustaw budowniczych. Ujemną stroną dzisiejszych urządzeń była też wielka niejednostajność w wymogach uzdolnienia, żądanych przez władze udzielające koncesyą, co przy wolności przesiedlania narażało budujących na niemile zawody, wynikające z braku uzdolnienia budowniczego, który w innej okolicy kraju uzyskał był swoją koncesyę. Wreszcie zdarzało się dosyć często, iż celem zaoszczędzenia kosztów kierownictwa budowy przez budowniczego powierzano nawet przy znaczniejszych budowach murarskie, kamieniarskie i ciesielskie roboty odnośnym majstrom bez jednolitego, umiejętnego kierownictwa, co oddziałać musiało szkodliwie na techniczną wartość i trwałość całej budowy.

To też nic dziwnego, że na wiadomość o zamierzonej reformie ustawy o przemyśle budowlanym posypały się liczne petycye ze strony towarzystw technicznych oraz innych ciał reprezentacyjnych (np. Wydziału krajowego księstwa Salzburgskiego), w których żądano ustanowienia wyższych kwalifikacyj naukowych dla kandydatów budownictwa tj. studyów politechnicznych, względnie przynajmniej ukończenia wydziałów budownictwa w państwowych szkołach przemysłowych.

Głośniejsze jeszcze były skargi licznych kół rzemieślniczych, którym umniejszył się zarobek przez ciągłe mnożenie się liczby koncesyonowanych budowniczych, uprawnionych według obowiązujących przepisów do łączenia wszelkich z budową połączonych robót i posługujących się w tym celu nie rzeczywistymi majstrami, lecz swoim własnym personalem pomocniczym, który stale w służbie takiego budowniczego pozostaje. Ogólny duch nowego ustawodawstwa przemysłowego, a zwłaszcza dokonana w r. 1883 reforma w kierunku dokładnego i ścisłego rozgraniczenia zakresu uprawnienia poszczególnych zawodów przemysłowych oraz wprowadzenia przymusowego dowodu uzdolnienia, nie licowała z powyższem uprzywilejowanem stanowiskiem budowniczych, którzy dotychczas z powodu braku owej specyalnej, w noweli z 1883 r. zapowiedzianej ustawy, używają w całej pełni dawnej bezwzględnej wolności i wykonywują swoimi pomocnikami roboty, do których ani oni, ani ich pomocnicy fachowego uzdolnienia nie posiadają. Odebrać budowniczym to wyjątkowe stanowisko w ustawie przemysłowej, ścieśnić ich zakres działania do właściwego kierownictwa budową, a zapewnić majstrom wyłączne wykonywanie robót, w zakres ich uprawnienia wchodzących — oto główny cel całej agitacyi i całego ruchu owych szerokich kół rzemieślniczych, oto prawdziwy powód objawionego w licznych uchwałach i petycyach żądania reformy ustawy przemysłowej o przemyśle budowlanym.

Czyniąc zadość tak głośnym życzeniom wszystkich kół interesowanych, wniósł rząd już dnia 23 kwietnia 1883 r. do Izby poselskiej projekt ustawy o przemyśle budowlanym. W komisyi przemysłowej zaznaczyły się przy obradach, które kilkadziesiąt posiedzeń zapełniły, dwa przeciwne sobie prądy: jeden reprezentowany przez p. Hermana, inżyniera, który pragnął zmodyfikować projekt w duchu wolności przemysłowej, i drugi idący w kierunku ścisłego rozgraniczenia zawodów dalej, niż projekt rządowy, do którego należał także poseł hr. Mieroszowski, wybrany ostatecznie sprawozdawcą komisyjnym. Długie rozprawy w komisyi spowodowały jednak kilkoletnią zwłokę w załatwieniu całej sprawy, albowiem zamknięcie sesyi parlamentarnej nastąpiło pierwej, zanim nowy sprawozdawca referat swój był w stanie wygotować. Po otwarciu nowej sesyi przedłożył rząd dnia 1 lutego 1886 r. nowy projekt, skłaniający się w najważniejszych postanowieniach do zapatrywań wyrażonych przez większość dawnej komisyi. Większość obecnej komisyi, w której znowu poprzednie dwa skrajne prądy się objawiły, obrała drogę pośrednią i przedłożyła od siebie projekt ustawy, w którym rozgraniczono wprawdzie ściśle zakres uprawnienia poszczególnych zawodów, dopuszczono jednak pewne w tym względzie wyjątki, ażeby zbytecznie nie utrudniać i nie podrażać prowadzenia budowy w miejscowościach, gdzie przemysł budowlany słabo jest rozwinięty.

W następnym artykule przedstawimy najważniejsze postanowienia projektu komisyjnego, oraz zbadamy, czy i o ile zamierzona reforma czyni zadość rzeczywistym potrzebom naszego kraju.

Rosyjskie gospodarstwo w centralnej Azyi.

(Dokończenie).

Co do uprawy bawełny, założono w Chadshent przędzalnię w roku 1877 z kapitałem 200.000 rubli — ale w krótkim czasie zlikwidowano ją za 20 procent, zamiast 100. Podobny los spotkał sześć innych fabryk rządowych — jedynie gorzelnia w rozkwicie. Co do stanu bydła i koni, Middendorff zadaje zupełny kłam optymistycznym datom Wenjakowa.

Middendorff opowiada dalej, w jaki sposób odbywa się ta wrzekoma kolonizacya rosyjska. Spotkał on taką karawanę o tysiącu fur między Orenburgiem a Orskiem. Opuszczają oni czarnoziem w guberniach Pensa, Saratów, Tambow, Woroneż, Samara, gdzie dla rolnictwa braknie rąk — ciągną w puszczę po co? Mają naturę koczowniczą. Kirgiz, z którym jechałem, mówił mi: „znamy ich — ciągną tak co roku — w jesieni wracają oni znów, zkąd przyszli, i wszystko na drodze zjedzą i zrabują. Do tych wypraw pobudza agitacya i dzienniki — a taki system kolonizacyjny robi takie wrażenie, jak gdyby spragnionemu podano pustą flaszkę z wódki do ust.“ Nietylko dziennikarstwo popycha do tych wędrówek, ale także rząd, który zwołał w tej sprawie osobną komisyą w Petersburgu i podał jej pytanie, gdzie zwrócić emigracyą z przeludnionych wrzekomo gubernij Rosyi europejskiej. „A zaiste to przeludnienie Rosyi europejskiej“ brzmi dziwacznie, gdy się zna stan gospodarstwa rolnego w Rosyi, prawdziwy *Raubbau*, i zupełną niezdolność do intenzywnej kultury wobec komunistycznej własności ziemskiej w gminach. Makenzie Wallace słuszną zrobił uwagę, że ludy o stanie prymitywnym rolnictwa mają pociąg do koczownictwa, dopokąd starczy obszarów, zanim kultura ich nie zapełni.

Wogóle Rosya ma o wiele więcej siły expanzywnej, niż siły asymilacyjnej. Z uwagą tą zgadza się to, co filozof rosyjski Czadajew powiedział: że lud rosyjski nie wyrobił sobie jeszcze fizyognomii narodowej i dlatego ma chęć zdobywczą, ale nic posiada siły asymilacyjnej.

Ci osadnicy, a raczej koczownicy rosyjscy okazują największą nienawiść i wzgardę dla tuziemców — według podróżnika Middendorffa obchodzą się z nimi, których zowią niekristijanie, jak z psami. (Niekristianami nazywa lud rosyjski także narody zachodnio-europejskie). Gdzie zakładają chłopi z samarskiej gubernii lub kozacy osady, tam odbierają ziemię i wyganiają w głąb puszczy ludność Kirgiską. Powstanie Kirgizów w r. 1856 wywołane zostało takiem zbiorowem wywłaszczaniem. W okolicy Kasalinska zaczęto organizować wojskowe pogranicze kozackie na wzór Kubańskiego — wyznaczano na rodzinę osadników 50 rubli dla zagospodarowania — ale zamiast rolą osadnicy zajęli się rozbojami, a Kirgizi posunęli się w puszczę.

Z Akademii Francuskiej.

Po dłuższej przerwie i uciszeniu, z nadejściem zimy, rozpoczynają się na nowo w pałacu Mazarin doroczne zebrania i posiedzenia, a szereg ich otwiera jak zwykle dzień uroczysty rozdawnictwa nagród, przyznawanych arcydziełom życia i pióra na przemian, wyróżniających z kolei cnotę lub talenta, poświęcenie lub natchnienie. Osobne to zwykle w podwojach akademii święto, przysposobione długiemi miesiącami znoju. Niemałem to zadaniem wśród nawały bieżących publikacyj wskazać najgodniejsze uwieńczenia, niemałą robotą przewertowanie roczników miłosierdzia, tej cnoty specyficznie francuskiej, aby piękniejszym onego objawom przyznać doczesne wynagrodzenia i zachęty. Iść w senatory jest u nas synonimem przygodnego sędziwości odpoczynku. Wstąpić do akademii nie bywa natomiast bynajmniej upewnieniem odetchnienia. Nadmiar funduszów i stypendyów zmusza czterdziestu nieśmiertelnych do ciągłego ślęczenia nad aktami, dokumentami, podaniami i książkami, z utratą własnej swobody, a częstokroć i osobistych zdolności, stępionych trudem, nieznajdujących jednej dla siebie wolnej chwili.

Najciężej pono przychodzi się odnaleść wśród mnóstwa odgłosów dobroczynności, ofiary i cnoty, których przykłady wydatniejsze zdobywają sobie poparcie funduszów Monthyona i innych. Rok rocznie osobny delegat streszcza w retorycznej mowie postanowienia akademii, dzieje i czyny wyróżnionych; to też, jak słusznie zauważył tegoroczny mowca, p. Sully-Prudhomme, peryodyczna pochwała cnoty staje się w końcu równie trudnem zadaniem, jak jej praktyka. A jednak wdzięczny to i niewyczerpany przedmiot, opracowany za każdym razem z innego punktu widzenia przez najgłośniejszych członków uczonego towarzystwa. Nie zapomniano dotąd prześlicznych sprawozdań Aleksandra Dumasa, Paillerona, Maksyma Ducamp. Ten ostatni, zakosztowawszy z krynic miłosierdzia, na ciemnię dni dzisiejszych poszukał kordyału w snującej się na ziemi francuskiej tradycyi cnoty i na przeszłoroczną gwiazdkę wydał ozdobną książkę, zatytułowaną: *La vertu en France*, w której streścił po części archiwa miłosierne akademii z lat ostatnich. W bieżącym roku poecie przypadło w udziale sławić cnotę i przywodzić jej przykłady, a choć zrazu doznał pewnego zakłopotania, niebawem na właściwym znalazł się gruncie. Ukazało mu się piękno w życiu, jak to sam przyznaje, i to wkroczenie poezyi w dziedzinę moralności ludzkiej dodało mu otuchy, że potrafi z swego zadania jako tako się wywiązać; spostrzegł, iż godzi się łączyć z sobą i zbliżać ku sobie dwa na pozór odrębne żywioły, dwa ideały: dobra i piękna.

Sprawozdanie p. Sully Prudhomme nosi cechy jego talentu, któremu nigdy nie dostaje prostoty. Wytworność formy idzie tu o lepsze ze subtelnością myśli, a jeśli czytelnikowi niełatwo zrozumieć przychodzi niektóre zawilsze ustępy starannie wykończonej analizy pokrewieństwa Dobra z Pięknem, o ileż trudniej było słuchaczom pochwycić w lot zagmatwane definicye wliczonej w poczet sztuk pięknych dobroczynności. „Delikatność jest okrasą i wdziękiem jałmużny, ztąd ofiary serca nieraz hojniejszą od darów pieniężnych niosą pomoc i pociechę.“ Po tym wstępie, wypracowanym jak wiersze p. Sully Prudhomme, przystąpił on do właściwej swego raportu treści, przypominając w krótkości dzieje i dzieła odznaczonych nagrodami cnoty. Zpośród mnogiego ich pocztu — bo przeszło dwadzieścia stypendyów rozdzielić w tym roku wypadło — kilka osobną rzewnością i podniosłością wyróżnić się dało. Najwięcej wrażenia zrobiły na zebraniu sieroce dole dwóch młodych chłopców, braci Taschet, których matka umarła w szpitalu i zostawiła ich bez utrzymania, z ciężarem maleńkiego braciszka. Ojciec poszedł był w świat, zabrawszy z sobą jednego z synów. Litując się nad losem 15-letniego Emila i 12 letniego Augusta, gmina chce podjąć się wychowania najmłodszego chłopca. Starsi odmawiają stanowczo. „Dacie mu chleba, ale go pozbawicie rodziny“ — odpowiadają dobroczyńcom, chcącym im ulżyć troski. I oto maleńkiemu braciszkowi czule a umiejętnie zastępują nieobecnego ojca i zmarłą matkę. Karmią, ubierają, wychowują dziecinę, odprowadzają na cały dzień do ochronki, sami twardo pracują w sąsiedniej fabryce, i na noc znów do ubogiej swojej izdebki odnoszą małego, spełniając ostatnie polecenia macierzyńskie. Ale im to zadanie nie wystarcza. Po kilku latach zjawia się i ów brat, który dotąd dzielił wędrówki ojcowskie. Opuszczony i on, garnie się teraz do starszych braci, przynosząc im tylko ciężar nowy, bo go i wyżywić i wychować i podźwignąć z moralnego zaniedbania wypada. Dzielni chłopcy wszystkiego się podejmują, wszystkiemu sprostać gotowi, nie dziw też, iż męska ich cnota ściąga na nich uwagę i nagrodę akademii, popartą przez dyrektora fabryki, w której pracują.

Najgłówniejszą tegoroczną nagrodę przyznano pannie Paulinie Rault, w której duch ś. Wincentego zda się odradzać. Gorące jej serce po wszystkich szlakach miłosierdzia najróżniejszemi znaczy się poświęceniami. Zrazu pełni obowiązki nauczycielki, później oddaje się posłudze chorych, dalej w więzieniu św. Łazarza pracuje nad moralnem odrodzeniem upadłych kobiet, spotyka opuszczonego garbuska i do śmierci go pielęgnuje. Daje i rozdaje, co ma, co zarobi, własną odzież zastawia w lombardzie, byle ratować nieszczęśliwszych od siebie.

Miłość bliźniego ją trawi, do coraz nowych zagrzewa ofiar i poświęceń.

Nareszcie znajduje główne dla swej czynności pole. Przejęta litością dla opuszczonych dzieci, którym rodzice nakazują żebrać pod osłoną sprzedaży kwiatków, w milczeniu podawanych przechodniom, panna Rault postanowiła ocalić ich garstkę przynajmniej i wyrwać ulicy przyszłe ich ofiary. Bez żadnych środków, od dwóch lat przygarnęła dziesięć takich dziewczątek, które zbroi na życie pracą i wychowaniem. Uczy je własnego przemysłu, choć szycie deszczochronów niewielce dziś donośnem, w nocy dodatkową pracą stara się przysporzyć zarobku. Sama sypia na ziemi, własnego łóżka ustąpiwszy nowej pensyonarce, lekcye dziesięciu dziewczynek przy wspólnym odbywają się stoliczku, jedynym sprzęcie zaimprowizowanej szkółki.

Ostatek swych drobnych oszczędności wydała, aby przytulić dziecko, które mimo deszczu całą noc przepędziło na jej progu, błagając o przyjęcie. Ale też przybrana rodzina panny Rault umie być wdzięczną swej dobrodziejce: na jej imieniny dziewczynki z zaoszczędzonych groszy zdobyły się na zakupienie jednego litra mleka! Można sobie ztąd wystawić, czem w powszednie dni się karmią, jeśli mleko stanowi tak Lukullusową przyprawę!

F.

(*Dokończenie nastąpi*)

Po kilku latach osady posunęły się dalej, nad rzekę Syr, bo poprzednie zostały opuszczone jako już wyzyskane, czyli zamienione na puszczę — tak coraz dalej posuwa się ta szarańcza, niszcząc kraj, który posiadał rolnictwo i miał sztuczne zawodnienia, zniweczone teraz przez chłopa rosyjskiego. Szewercow czyni uwagę, że gdzie 100 Rosyan wypiera z roli 1000 Kirgizów, tam wciska się zaraz 100 Chińczyków bez przeszkody. Oto w jaki sposób Rosya rozszerza rolnictwo przez swe kolonje i posuwa naprzód swoją misyę kulturalną. Kwitnące i od wieków uprawne okolice, żyzne i pełne dobrobytu, tracą swych odwiecznych mieszkańców łagodnych, pracowitych, zdolnych — natomiast na ich miejsce przychodzą osadnicy leniwi, brutalni, nieudolni a dumni — grunt, który wystarczał na wyżywienie 10 osób, nie wystarcza teraz dla jednego kolonisty, który po paru latach ogród zamienia w pustkowie. Taki jest duch rosyjski wszędzie: na Kaukazie, w centralnej Azyi, czy nad Bałtykiem — nie spocznie on, dopokąd wszystkiego nie zrówna strychulcem do miary jednostajnej pustyni. Nawet Mongoł jest w Rosyi pierwiastkiem cywilizacyjnym — samarski chłop niszczy rozwinięte rolnictwo mongolskie.

Te ogólne a dosadne uwagi popiera autor artykułu przykładami i dowodami. System podatkowy w centralnej Azyi jest na miarę podatku w krajach europejskich Rosyi. Jednym grzebieniem cały obszar olbrzymiego państwa jest sczesany — i równe opłaty podatkowe czy to ogród, rola, łąka, las, bagnisko lub step. Wszystko to stosują w centralnej Azyi urzędnicy najbardziej nieudolni a nienawistni dla miejscowej ludności. W świętej Rosyi, jak ją dzisiaj zowią, nie mają pojęcia co to jest intenzywna kultura, jakich wymaga warunków opieki państwa, bezpieczeństwa prawa i własności, o wpływie kapitału na pracę i ich stosunku do natury. W centralnej Azyi, gdzie podatki były nieznane — wprowadzenie tego systemu bezwzględnego fiskalizmu obok zdzierstwa czynowników straszne wprowadziło następstwa. Do najbardziej nieracyonalnych i uciążliwych środków zaliczyć należy zamianę przed kilku laty opłat *in natura* na podatek pieniężny tam, gdzie jeszcze krążenie pieniędzy nie weszło w życie. Stąd wzrost lichwy, który dochodzi do stopy 20% tygodniowo czyli 1040% rocznie. Oto są błogosławieństwa porządku i organizacyi rosyjskiej. Lichwę tę pomnożył jeszcze zakaz kredytu wekslowego dla rolników, zaprowadzony w roku 1871, pochodzący może z humanitarnej myśli, ale tak zastosowany, że ludność baszkirów i innych przyjmuje niewolę pierwszego lepszego lichwiarza przybyłego z Rosyi, aby uzyskanemi od niego pieniądzmi opłacić podatki, a rolę uprawiać na jego rachunek.

Obszerny ustęp autor poświęca zniszczeniu kanałów i zawodnień istniejących od wieków, uszanowanych przez najazdy Dżengishana i Timura, a przez administracyę rosyjską na zupełną dewastacyą wystawionych. System kanalizacyi wymagał ochrony i naprawy corocznej po wylewach, opadach śniegów, urwaniach chmur i t. d., zwłaszcza w okolicach górskich. Przez 4000 lat utrzymała się w tym kraju zupełna organizacya ochrony kanałów wspólną robotą gmin. Był to warunek istnienia i życia dla tej ludności. To też zwyczajowe prawo było tu w rzeczach wodnych ściśle stosowane i przestrzegane bez przerwy.

Administracya rosyjska stała się tu winną nietylko zaniedbania, ale nieudolności i złej woli. Sprawy regulacyi wód, kierowane niedbale i bez względu na tradycyjne prawa, dają ciągły powód do waśni i krwawych walk między gminami i całemi okręgami. Wszędzie, jak opowiada Middendorff, wspominają tu z żalem „dawne dobre czasy chana.“ Nietylko że nowych nie robiono kanałów, że zaniechano zamiaru zawodnienia puszczy tak zw. głodnej — ale istniejące od wieków zasypane i zniszczone — a ztąd okolice dawniej żyzne stają się pustynią.

Z przeglądu tych danych — kończy autor — można sprowadzić do prawdziwego mianownika owe myty o cywilizacyjnej misyi rosyjskich rządów w centralnej Azyi. Tak barbarzyńskiemi one znów nie są, jak niektórzy je przedstawiają. Organizacya władz pod względem utrzymania ludności w posłuchu i wydobycia dochodów oraz żołnierza jest ścisłą — eksploatacya kraju przez urzędników jest stosunkowo umiarkowaną; ustały walki religijne między wyznawcami islamu a pogańską ludnością, natomiast sprowadzoną została syfilis jako główny cywilizacyi rosyjskiej nabytek. Pod względem ekonomicznym i gospodarskim nietylko że nie zrobiono nic dodatniego, ale kraj bogaty doprowadzono do ruiny.“

W konkluzyi — mówi autor — trzeba przyznać słuszność hr. Piotrowi Kutuzow, gdy on odradza zdobywczą politykę w Azyi i wogóle wszelką misyę cywilizacyjną na zewnątrz — twierdząc, że Rosya ma dość do czynienia na 100 lat, gdy pracą pokojową wewnętrzną starać się będzie zapewnić sobie stanowisko szanowane wśród cywilizowanych ludów Europy.

Najj. Pan postanowieniem z dnia 14 listopada b. r. zamianował prywatnego docenta Dra Przemysława Pieniążka, nadzwyczajnym profesorem laryngologii w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Rada państwa.

Na wtorkowem posiedzeniu Izby poselskiej w odpowiedzi na interpelacyę dep. Heilsberga i towarzyszy, rozwinął prezes gabinetu hr. Taaffe formalny program polityczno-przemysłowy. Zwracając się do reform ustawodawczych i administracyjnych na polu drobnego przemysłu, zaznaczył hr. Taaffe, iż minister skarbu przedłożył już 14 października 1884 r. oświadczenie co do reformy patentu o podatku zarobkowym, na mocy której nastąpią ulgi w podatkach bezpośrednich, skoro tylko potrzebne zasoby państwowe zostaną pokryte podatkiem spożywczym. Wówczas też będzie można szczegółowo rozważyć sprawę opodatkowania wędrownych kramów i przekupniów ulicznych. Rząd uznaje potrzebę reformy postępowania spornego, ale przemysł drobny uczuwa tę potrzebę tylko nieznacznie, gdyż nowsze ustawodawstwo zabezpieczyło dostatecznie sprawę drobniejszych wierzytelności. To samo tyczy się twierdzenia, jakoby wyroki sędziowskie okazywały często brak technicznej znajomości rzeczy, albowiem ustawa podaje możliwość przesłuchania biegłych w drodze krótkiej. Zaprowadzenie sądów na sposób badeńskich i wirtemberskich sądów gminnych nie jest godnem polecenia, gdyż kompetencya tych sądów jest mniejszą od kompetencyi sądów drobiazgowych. Również nie zaleca się przemiana sądów rozjemczych, polegających na kompromisie, na sądy obowiązkowe, jakoteż utworzenie z urzędów gminnych pewnej judykatury gminnej. Życzeniu, aby w wierzytelnościach adwokackich zaprowadzonym był system ryczałtowy, stało się już zadosyć przez przedłożenie odnośnej ustawy. Rząd dąży także do tego, aby roboty w domach karnych o ile można ograniczyć. Co się tyczy kwestyi długów, nie może rząd przyznać słuszności zarzutowi, jakoby ustawodawstwo dążyło do uprzywilejowania dłużników w sposób nieuzasadniony na koszt wierzycieli. Taka ustawa nie istnieje bowiem wcale. — Życzeniom o wydanie ustawy o domach składowych, oraz ustawy o fałszowaniu środków żywności stało się już zadość. Kwestyi czeków poświęca rząd całą swoją uwagę. Sprawę wprowadzenia nauki zręczności *(slöjd)* w szkołach ludowych popiera ministerstwo oświaty.

Co do spółek przemysłowych, istnieje ich już przeszło 4.400, pomiędzy temi 600 spółek czysto fachowych, 600 dla przemysłu zastosowanego i przeszło 3,000 spółek zbiorowych. Skargi na zwłokę w ustawodawstwie przemysłowem przyjmuje rząd jako fakt pocieszający i dowód, że spółki ujmują się czynnie za interesami swych członków i bronią się przeciw takim nadużyciom w dziedzinie przemysłu, które mu ani pożytku, ani sławy nie przynoszą. (Oklaski na prawicy). Stać się jednak może, że spółki pójdą w tym kierunku za daleko i pominą prawne postanowienia, będą więc skutkiem tego niezadowolone z wyroków władz przemysłowych i uważać je będą za nieodpowiednie. Utworzenie rad przemysłowych byłoby dlatego niewłaściwem, iż rząd może każdej chwili poinformować się co do kwestyj zawodowo-technicznych u spółek, Izb handlowych itp. Instytucya taka nie przyspieszyłaby też wyroków, lecz owszem przedłużałaby ich wydawanie (Oklaski po prawicy).

Sprawozdanie komisyi wojskowej.

Na przedwczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej rozdano sprawozdanie komisyi wojskowej z przedłożenia rządowego, odnoszącego się do zaprowadzenia nowej ustawy wojskowej. (Referent hr. Fryderyk Kinsky). Ze sprawozdania należy podnieść kilka następujących ogólnych uwag:

„Do najtrudniejszych ciężarów, jakie europejskie nowożytne państwo wkłada na swych obywateli, należy bezsprzecznie służba wojskowa w rozmiarach obecnych. We wszystkich państwach jest służba wojskowa podstawą siły zbrojnej. Rozwój organizacyi służby wojskowej i siły zbrojnej dotyka nietylko finansowych sił ludów, lecz wkracza w dziedzinę prywatnego życia pojedynczego obywatela w wyższym stopniu, niż poprzednio. Jest to jednak niestety faktem, niedającym się zmienić, iż wśród ogólnie obecnie istniejących stosunków, przy tendencyi państw kontynentalnych, aby siłę zbrojną postawić na stopie jak najwyższej: bezpieczeństwo egzystencyi, zawarowanie własnych interesów, wartość przyjaźni, waga głosu w życiu ludów, są zależne głównie od własnego rozwoju sił zbrojnych. Gdy na wypadek potrzeby odwołania się do tych sił, ten będzie miał najwięcej szans powodzenia za sobą, kto potrafi w porę i najlepiej przygotowany stanąć na placu bojowym — przeto musi on dla zabezpieczenia żywotnych interesów państwa posiadać bezwzględnie taką siłę zbrojną, którąby odpowiadała w pierwszej linii wymogom jego stanowiska militarnego. Aby być przygotowanym na wszelkie ewentualności, starają się nietylko wielkie kontynentalne państwa, lecz i małe państewka sprostać tym celom wszelkiemi środkami.“

Sprawozdanie omawia następnie wszelkie zmiany, jakie wielkie kontynentalne mocarstwa Europy celem podniesienia swej siły zbrojnej w ostatnich latach zaprowadziły w urządzeniach wojskowych i przytacza, co następuje:

„Położenie geograficzne naszej monarchii tem mniej pozwala nie uwzględnić przedstawionych tu wielkich zarządzeń. Nie można zatem zapoznawać obowiązków, które sobie postawiła administracya wojskowa, aby dojść do udoskonalenia naszej siły zbrojnej, jakoteż i pominąć wniosków, zdążających do tego celu. We wniesionem dnia 3 listopada do Wysokiej Izby przedłożeniu przedstawił rząd wnioski, zmierzające do podniesienia siły zbrojnej. Komisya wojskowa, której przekazano to przedłożenie rządowe do zbadania i do sprawozdania, była tego świadomą, że ono wkłada prawie na wszystkie warstwy ludności nowe ciężkie ofiary, i z tego powodu poddała go we wszystkich szczegółach jak najtroskliwszemu i najstaranniejszemu zbadaniu.

Podczas szczegółowych dyskusyj w komisyi wyrazili członkowie kilkakrotnie życzenie, aby postanowienia tej ustawy, które najciężej dotykają ludność, złagodzić. Po dojrzałej rozwadze i szczegółowych objaśnieniach i wywodach ze strony rządu, komisya przyszła do tego przekonania, iż przedłożenie rządowe jest we wszystkich kierunkach dobrze obmyślane i uzasadnione, że według możności odpowiada konkretnym warunkom naszego państwa.

Komisya wnosi zatem: 1. Wysoka Izba zechce przedłożony projekt nowej ustawy wojskowej przyjąć; 2. Wys. Izba zechce następujące rezolucye uchwalić:

a) Wzywa się rząd, aby żołnierzom marynarki wojskowej, należącym do rezerwy i obrony morskiej, przyznano najdalej sięgające ułatwienia co do uwalniania ich od zebrań kontrolnych i udzielania paszportów do podróży;

b) Wzywa się ministra oświaty, by w drodze rozporządzenia z możliwym pośpiechem oznaczył dla jednorocznych ochotników, którzy swe studya kontynuują, odpowiednie ułatwienia w toku ich studyów;

c) Chcąc z jednej strony uczynić zadość uznanej konieczności powiększenia liczby oficerów rezerwy, a z drugiej strony ulżyć o ile możności w ciężarze nałożonym przez nowe postanowienia § 25, wzywa się rząd, aby w drodze ustawy, ewentualnie w drodze rozporządzeń, postarał się:

po 1) miarę wiadomości wojskowych, żądanych przy egzaminie na oficera rezerwy, ograniczyć do nieodzownych, zważając z jednej strony na to, że trzeba je nabyć w jednorocznej tylko nauce teoretycznej i praktycznej, z drugiej strony na przyszłe możebne obowiązki oficera rezerwy.

po 2) przy składzie komisyi egzaminacyjnej należy mieć na względzie to, aby jednoroczny, składający egzamin, po udowodnieniu znajomości języka niemieckiego w stopniu wystarczającym dla służby, miał możność składania egzaminu w języku ojczystym lub w tym, którym dokładnie włada;

po 3) jednorocznym ochotnikom, którzy złożyli egzamin oficerski, należy rok służby wojskowej policzyć w praktyce sądowej lub względnie za rok służby na posadzie w służbie państwa lub w służbie publicznej.

d) Wzywa się rząd, by wniósł projekt ustawy, według któréjby podania o wyjątkowe udzielenie zezwolenia na małżeństwo były wolne od stempla i należytości;

e) Wzywa się rząd, aby należącym do rezerwy, obrony krajowej i rezerwy zapasowej, którzy w chwili powołania ich do ćwiczeń przebywają za granicą, udzielał szerokich ułatwień przy peryodycznem powoływaniu ich do ćwiczeń wojskowych i zebrań kontrolnych;

f) Wzywa się ponownie rząd, aby wziął pod rozwagę, czy można przyznać zaopatrzenia orzeczone ustawą z dnia 27 kwietnia 1887 roku tym także wdowom i sierotom po oficerach armii i marynarki wojennej, którym to dobrodziejstwo nie jest zapewnione, i aby odpowiednie projekta Izbie przedłożył;

g) Wzywa się rząd, aby popisowym w ostatniej klasie wieku, w roku przejściowym, na wypadek stosunków, zasługujących na szczególne uwzględnienie, w wypełnianiu ich obowiązków służbowych użyczył wszelkich możliwych ułatwień;

h) Wzywa się rząd, aby do konstytucyjnego załatwienia przedłożył Izbie projekt ustawy, użyczającej tym jednorocznym ochotnikom, którzy nie są w położeniu ustanowić dla siebie zastępcę prawnego, przez czas mobilizacyi, szczególnej opieki prawa;

i) Wzywa się rząd, aby tym popisowym, którzy z dobrym postępem ukończyli szkołę rolniczą i których przeznaczeniem jest na przyszłość zająć się gospodarstwem posiadłości ziemskiej rodziców lub własnej, użyczyć możliwych ułatwień przy pełnieniu obowiązków służby prezencyjnej.

Z komisyi budżetowej.

Loterya. Rozdział budżetowy o loteryi niedługą wywołał dyskusyę w komisyi. Referent Bobrzyński zalecił komisyi powtórzyć uchwalaną od lat kilku rezolucyę o ograniczeniu loteryi, za czem oświadczył się także pos. Neuwirth, wywodząc, że przynajmniej ograniczyć ją trzeba, skoro się jej znieść nie może. Poczem mowca żąda opodatkowania totalizatora porówno z innemi wygranemi, t. j. wedle normy 20-procentowej, obliczając sumę przegranych w roku zeszłym zakładów przy wyścigach na 4 miliony. W Anglii minister skarbu zaprowadził w marcu r. z. podatek po 5 ft. szterl. od każdego konia wyścigowego lub zbytkowego. Wnosi tedy rezolucyę:

„Wzywa się rząd, aby analogicznie do opodatkowania wygranych z losów opodatkował wygrane z totalizatora, dopokąd instytucya ta się utrzyma.“

Pos. Zeithammer poparł rezolucyę o totalizatorze, jakoteż o ograniczeniu loteryi.

Komisya przyjęła rezolucye o ograniczeniu loteryi i opodatkowaniu totalizatora i uchwaliła rozdział budżetowy o loteryi wedle preliminarza rządowego, t. j. wydatków 13,500.000 złr., dochodów 21,500.000 złr., które to sumy ogólne są zupełnie zgodne z uchwalonemi na rok bieżący. Na Galicyę przeznaczony jest wydatek 1,021.410 złr., czyli o 810 złr. mniejszy; dochodu z Galicyi ma być 1,602.020 złr., czyli o 50 złr. mniej.

Drukarnia skarbowa. Według preliminarza rządowego wydatki w r. p. na drukarnię skarbową mają wynosić 1,706.000 złr., czyli o 220.808 złr. więcej, niż preliminowano na rok bieżący, dochody 1,856.000, czyli o 280.808 złr. więcej. Wyższy ten preliminarz opiera się na rzeczywistych wynikłościach lat ostatnich od r. 1885, nie dochodząc jeszcze liczb przeciętnych. Oprócz preliminarza na rok przyszły wniósł rząd projekt o kredycie dodatkowym na rachunek roku bieżącego w ilości 525.000 złr. na zbudowanie nowego gmachu dla drukarni skarbowej w Wiedniu, a to na poczet całego kosztu, obliczonego na 1,725.000 złr. Z zażądanej pierwszej raty ma się użyć na zakupno gruntu 125.000 złr., na koszta budowli w roku bieżącym 400 000 złr.

Referent pos. Bobrzyński wniósł o przyzwolenie rzeczonej raty kredytu dodatkowego i przyjęcia preliminarza na rok przyszły.

Pos. Neuwirth wniósł następującą rezolucyę: „Wypowiada się stanowczo oczekiwanie, że drukarnia nadworna i skarbowa odtąd ograniczy zasadniczo swój zakres działania na wykonywanie robót dla państwa i urzędów, a zasadniczo unikać będzie przyjmowania robót dla osób prywatnych i wogóle konkurencyi z przemysłem prywatnym.“

Pos. Mattusz wziął drukarnię skarbową w obronę przeciw zarzutowi zbyt daleko posuniętej konkurencyi i zalecił przyjąć rezolucyę Neuwirtha tylko w brzmieniu następującem: „Wypowiada się stanowczo oczekiwanie, że c. k. drukarnia nadworna i skarbowa nie będzie przekraczała dotychczasowego zakresu działania, ograniczonego normami teraźniejszemi, i że zasadniczo przyjmować nie będzie robót dla osób prywatnych, które wykonać może przemysł prywatny.“

Pos. Biliński przypomina, że już w r. 1862 Izba poselska żądała, aby drukarnia skarbowa wyrabiała tylko druki reprezentujące wartość pieniędzy, co atoli przeprowadzić się nie da, bo druki te wymagają wybornych sił i przyrządów, są więc bardzo drogie, a nie dają zatrudnienia na rok cały, skutkiem czego drukarnia nie opłacałaby się skarbowi. Mowcy wiadomo, że drukarnia nie przyjmuje licznych zamówień prywatnych, lecz zazwyczaj zaraz ustnie bywa dawana odpowiedź odmowna. Co się tyczy druków dla urzędów prowincyonalnych, bynajmniej nie wszystkie urzędy pobierają swe druki z drukarni skarbowej; tak n. p. nie krakowskie i nie lwowskie. Skargi na konkurencyę są poprostu chorobą naszego czasu. Mowca, nie pisząc się na rezolucyę Neuwirtha, godzi się tylko na rezolucyę Mattusza.

Komisarz rządowy szef sekcyi p. Possauner uspokaja obawy pos. Neuwirtha, aby nowy gmach drukarni nie był zbytkowny. Przedstawia plany i kosztorysy, wedle których stosunkowo bardzo mało przypada na ozdoby wydatków. W nowym gmachu szczególnej uwzględnione będzie dobre pomieszczenie robotników.

Referent p. Bobrzyński objaśnia jeszcze, że kosztorys nie obejmuje wewnętrznego urządzenia; zaleca opuścić z rezolucyi Mattusza wyrazy: „ograniczonego normami teraźniejszemi,“ bo normy takie są nieznane; sprzeciwia się rezolucyi Neuwirtha i wnioskowi Beera.

Komisya uchwaliła preliminarz rządowy, tudzież projekt o kredycie dodatkowym bez zmiany; przyjęła także rezolucyę Mattusza w formie zaleconej przez referenta.

Dostawy dla armii. Na posiedzeniu d. 25 b. m. zdawał sprawę dep. Machalski o rezolucyach posłów Dra Rosera i Skokanka w sprawie dostaw dla armii bezpośrednio przez producentów, i wnosił przyjęcie tych rezolucyj, tudzież ustanowienie ankiety dla określenia zasad, według których małym przemysłowcom byłby umożliwiony współudział przy dostawach.

Dep. Menger wnosi, aby dla bezpośrednich dostaw rolniczych i przemysłowych produktów przez producentów, utworzoną została parlamentarna ankieta i aby w tym celu wybrany został komitet z 24 posłów z uwzględnieniem pojedynczych krajów koronnych i gałęzi przemysłu.

Minister dla wyjaśnienia stanu rzeczy oświadcza, iż sprawa dostaw przez drobnych przemysłowców i producentów jest już od dłuższego czasu w toku. Rząd szczegółowo tę kwestyę badał i zalecał uwadze zarządu wojskowego. Tenże zarząd badał również tę sprawę i pragnąłby, aby załatwioną została pomyślnie. Wyjątek stanowią przedmioty dostaw na wypadek mobilizacyi, które muszą być dostarczone w wielkich masach i tylko wielkim firmom mogą być powierzane. Zarządzenia władz wojskowych są zbyt mało znane publiczności, a interesowani nie zwracają na nie uwagi, i nie zawiązują większych spółek dla objęcia tych dostaw. Zarząd wojskowy zawiera kontrakty dostaw tylko z roku na rok. W krótkim czasie można będzie życzeniom drobnych przemysłowców zadość uczynić, jeśli oferenci spełnią potrzebne warunki, a mianowicie co do ceny, rzetelności i możności dostaw. Minister zaleca utworzenie ankiety dla zbadania tej sprawy.

Po przemówieniu Heilsberga i Bareuthera uchwalono utworzenie ankiety parlamentarnej w myśl wniosku referenta i dep. Mengera.

Z Koła polskiego.

Od sekretaryatu Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące sprawozdanie:

Koło poselskie polskie na posiedzeniu w dniu 25 listopada obradowało nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Przy roztrząsaniu wydatków na budowy wodne, p. Chrzanowski przytoczywszy uchwały, które w tej sprawie Izba od lat kilkunastu powzięła, a między innemi rezolucyę uchwaloną w r. 1885, przedłożył wniosek, ażeby polscy członkowie komisyi budżetowej starali się o powtórzenie tej rezolucyi, następującej osnowy: „Zważywszy z jednej strony, że energiczne przeprowadzenie systematycznej regulacyi rzek we wszystkich krajach reprezentowanych w Radzie państwa jest nieodzowną potrzebą ekonomiczną; zważywszy z drugiej strony, że teraźniejsze położenie finansowe nie dozwala zamieszczać w rocznym budżecie wydatków sum tak wielkich, jakich potrzeba dla tej systematycznej regulacyi rzek, — powtarza Izba wezwanie do rządu, uchwalone przy budżecie na rok 1885, aby rozważył, w jaki sposób, pociągając także inne czynniki do współdziałania, możnaby zebrać drogą nadzwyczajnej operacyi finansowej (pożyczki), środki potrzebne do wykonania systematycznej regulacyi rzek i aby odpowiednie wnioski przedłożył rząd Izbie na przyszłej sesyi.“

Prócz tego wykazał p. Chrzanowski potrzebę przeprowadzenia w b. r. żądań następującej treści: „Polscy członkowie komisyi budżetowej przy obradach tej komisyi nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, a mianowicie przy dziale wydatków na utrzymanie inżynieryi lądowej i wodnej (*Staatsbaudienst* — tytuł wydatków), żądać będą: po 1) powiększenia w Galicyi inżynieryi, a raczej t. zw. „organów technicznych Namiestnictwa“ i „organów technicznych po powiatach“ *(technische Organe in den Baubezirken)*, czego domagał się Sejm galicyjski i Delegacya polska w Izbie pos., gdyż już dziś istniejące siły techniczne rządowe w Galicyi nie są dostateczne, aby wykonać kosztem skarbu państwa wszystkie czynności, nakazane ustawami; po 2) polscy członkowie komisyi budżetowej przedstawią konieczność rozszerzenia atrybucyj technicznego oddziału galic. Namiestnictwa, co do przerabiania planów regulacyi rzek odpowiednio zmianom w ich korycie i brzegach, zaszłym po zatwierdzeniu planów przez ministerstwo, czego domagali się już także kilkakrotnie posłowie polscy, zasiadający w Radzie państwa“.

W uzasadnieniu tych żądań przedstawił, iż z powodu niedostatecznych sił w Galicyi inżynieryi rządowej, Wydział krajowy musiał wydatkiem ze skarbu krajowego wykonać niwelacye i inne prace inżynierskie, pragnąc, aby weszły w życie spółki wodne, mające przedsięwziąść regulacyę rzek mniejszych i inne prace melioracyjne, chociaż ustawa orzeka, że te niwelacye winny być wykonane kosztem skarbu państwa. Uzasadnił także drugą część wniosku.

P. Rutowski, zgadzając się z wnioskami p. Chrzanowskiego, uzasadniał następujące wnioski dodatkowe: „Wzywa się rząd, ażeby z funduszów, przeznaczonych na wydatki nadzwyczajne na budowy wodne, zaprowadzał kultury wikliny, oraz ażeby przedłożył projekt ustawy o wywłaszczeniu kamieniołomów i kultur wiklin na cele publicznych budowli wodnych.“ 2) „Upoważnia się rząd, w granicach dotacyi budżetowej, na ekstraordynaryum w poszczególnych krajach, przelewać niewyczerpane części dotacyi, przeznaczonej na poszczególne budowy — na inne budowy.“

W uzasadnieniu tych wniosków, p. Rutowski przedstawił głównie fakt, że spekulanci zakupiwszy znaczne przestrzenie kultur wiklin, nieodzownych dla budowania tam i umacniania brzegów rzek, sprzedają je państwu po wysokich cenach, wskutek czego powiększenie sum na regulacyę rzek wychodzi na korzyść tych spekulantów.

W dalszych rozprawach zabierali głos pp. Machalski, Chrzanowski, Abrahamowicz, Popowski, i co do pierwszego wniosku p. Rutowskiego przedstawiali, że nie jest dostatecznie uzasadnioną potrzeba mięszania się władzy ustawodawczej w atrybucye władzy wykonawczej, ani potrzeba wydania ustawy co do wywłaszczenia kamieniołomów i wiklin. — Wreszcie zabrał głos p. Lewicki dla uzasadnienia swego wniosku, przedłożonego na poprzedniem posiedzeniu, a brzmiącego: „Komisya budżetowa uchwali wezwać rząd, aby w myśl mowy tronowej wniósł jeszcze w bieżącej sesyi przedłożenie tyczące się regulacyi rzek.“

Przystąpiono do głosowania i przyjęto oba wnioski p. Chrzanowskiego, oraz pierwszą część pierwszego wniosku p. Rutowskiego, a drugą część tego wniosku uchylono; drugi wniosek p. Rutowskiego odroczono aż do obrad nad ustawą finansową.

Następnie przystąpiło Koło do obrad nad działem budżetu, obejmującym dochody z podatków pośrednich. Sprawozdawca komisyi z tego działu p. Abrahamowicz wniósł przyjęcie tego działu budżetu według projektu rządowego. P. Hausner zawiadomił, iż jeden z posłów czeskich przedłoży wniosek niewielkiego podwyższenia dochodu z podatku od spirytusu ponad projekt rządowy, gdyż konsumcya wódki w innych krajach monarchii obniżyła się w mniejszej mierze, niż rząd przewidział przy układaniu budżetu. P. Czaykowski Wł. użalał się na niewłaściwe postępowanie władz podatkowych w Galicyi, które robią różne nieuzasadnione ustawą trudności przy puszczaniu w ruch gorzelni. Wniósł więc, aby Koło wyprawiło do ministra skarbu deputacyę z przedstawieniem tego nielegalnego a uciążliwego dla producentów postępowania urzędów podatkowych, lub aby przewodniczący raczył to ministrowi przedstawić. — P. Jaworski opowiedział swoje dotychczasowe starania w tej sprawie wskutek mnóstwa pism i skarg, które odebrał z kraju co do niewłaściwego wykonywania ustawy o podatku od spirytusu, przedstawił ministrowi skarbu wszystkie te skargi, o ile oparte były na faktach, i wyjednał polecenie do władz podatkowych w Galicyi, aby starały się usunąć wszelkie niewymagane przez ustawę zmiany w aparatach, utrudniające producentom wyrób spirytusu i puszczanie w ruch gorzelni, oraz wymienił ułatwienie, które w tym względzie zarządzono. Gotów jest dalej starać się o usunięcie trudności i niewłaściwego sposobu zastosowania ustawy przez władze podatkowe, o ile skargi oparte są na faktach W dyskusyi nad tą sprawą zabierali głos pp.: Skarszewski, Romaszkan, Czaykowski Wł., Madejski i Lewakowski Karol.

Co do żądania, aby głosować w komisyi za przedłożonym ze strony Czeków podwyższeniem dochodu z podatku od wódki, zabierali głos pp.: Abrahamowicz, Chrzanowski, Struszkiewicz, Rutowski, Madejski; poczem Koło zgodziło się na wniosek p. Hausnera.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Przedwczoraj odbyła się konferencya reprezentantów rządu i miasta Wiednia względem reformy podatku konsumcyjnego i zniesienia linij podatkowych, oddzielających Wiedeń od przedmieść. Konferencya ta nie przyniosła żadnego rezultatu.

Dzienniki tutejsze donoszą, iż biskupi austryaccy mają zamiar wystosować wspólny list pasterski do wiernych, mający zastąpić odroczoną konferencyę.

W niedzielę odbyło się w Wiedniu nadzwyczajne walne zgromadzenie „katolickiego Schulvereinu“ na cześć jubileuszu cesarskiego, na którem, jak donosi *Presse*, poruszono także myśl utworzenia wielkiej ligi antiliberalnej, protestowano żywo przeciw pogwałceniu praw Ojca św. i z naciskiem podniesiono, że „katolicy nie dadzą zhańbić swoich sztandarów.“

Wiedeński *Schwarzgelb*, o którego artykule wspominaliśmy, otrzymał ostrą odpowiedź we *Fremdenblacie*. Odprawę tę powtórzyła *Nordd. Allg. Ztg*, podziękowała wiedeńskiemu organowi za „wystąpienie tak godne i zgodne z uczuciami, ożywiającemi sojuszników“ i zakończyła następującem zdaniem: „Zaznaczamy przy tej sposobności, że artykuł *Schwarzgelba*, będący wyrzutem umysłowej zgnilizny, której dowody wciąż składa to nędzne pisemko, w Niemczech rozpowszechniły tylko dwa dzienniki: *Deutsches Tagblatt* i *Berliner Tageblatt*; zresztą żadne nasze pismo nie uważało za właściwe i możliwe dotnąć się do wyrobu skandalicznego wiedeńskiego świstka.“

Z Berlina.

Hr. Benomar, ambasador hiszpański przy tutejszym dworze, w przyszłym miesiącu opuszcza stolicę i powraca do Madrytu, gdzie go zaraz na wstępie niemiła czeka niespodzianka, bo proces polityczny. Dotychczas powody odwołania hr. Benomara z ważnego stanowiska dyplomatycznego nie były jasne; gubiono się w najrozmaitszych domysłach, ale sprawy wyjaśnić nie zdołano. Kombinowano na słusznych zresztą podstawach, że wobec sympatycznego zbliżenia się Francyi i Hiszpanii dalszy pobyt w Berlinie dotychczasowego ambasadora, zwolennika niemiecko-włoskiej polityki, a podobno nawet deklarowanego przeciwnika Francyi, stał się niemożliwym. Być może, iż względy takie odegrały pewną rolę, wszelako bezpośrednim powodem odwołania są podobno inne kompromitujące sprawy.

Tageblatt tutejszy donosi bowiem w formie telegramu z Madrytu, iż wydział spraw zagranicznych w Hiszpanii obwinia hrabiego o wyjawienie byłemu szefowi gabinetu tamecznego p. Canowie tajników zagranicznej polityki liberalnych, którzy za panowania króla Alfonsa XII byli u steru. Minister Vega de Armijo rozporządził podobno nawet zgłębienie kwestyi, czy p. Benomara należy zawezwać przed sąd zwyczajny, czy też, jak zwykle, przed radę stanu; wątpliwość ta zachodzi z tego powodu, że hrabia po swojem odwołaniu czynności ambasadorskich nie zaprzestał, lubo wyraźny wydano rozkaz, aby funkcye te przejął *chargé d'affaires*.

Nordd. Allg. Ztg tak się odzywa z okazyi zapowiedzianego we Francyi dzieła p. t.: „Bismark zdemaskowany:“ „Wypadek ten okazuje, do jakiego stopnia upadku doprowadziła szerokie we Francyi koła nienawiść ku Niemcom. Można się ztamtąd wszystkiego, choćby i największych niedorzeczności spodziewać, i dlatego na ostrożności mieć się trzeba. Na to, co się dzieje w Paryżu, zwracają tutejsze sfery polityczne najbaczniejszą uwagę, przewidując tak bardzo bliską katastrofę, której obecny rząd Francyi powstrzymać nie zdoła.“

Z Petersburga.

Onegdaj wieczorem przybyli do Petersburga cesarstwo z dziećmi. Dzień urodzin carowej obchodzony był uroczystem nabożeństwem w soborze Izaaka. W teatrach dane były bezpłatne widowiska dla uczącej się młodzieży.

Prawit. Wiestnik zamieszcza rozporządzenie o zniesieniu zarządów powiatowych żandarmeryi w guberniach: wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, witebskiej, mińskiej i mohylewskiej.

Mosk. Wied. donoszą, iż zakłady naukowe prywatne w kraju nadbałtyckim mają być niebawem poddane ściślej kontroli ze strony władz naukowych.

Grażdanin dowiaduje się, że kwestya przeniesienia spraw taryf kolejowych do zakresu ministeryum skarbu została rozstrzygniętą twierdząco.

Celem wykupienia pozostających jeszcze w obiegu obligacyj 5% pożyczki wewnętrznej z roku 1877 na sumę nominalną 263,814,090 marek i celem dostarczenia skarbowi środków do obrachowania się z bankiem państwa w sprawie emitowanych z powodu wojny w roku 1877 biletów kredytowych, imiennym ukazem najwyższym do ministra finansów rozporządzono: Wypuścić nowe 4% obligacye na sumę 125 milionów rubli w złocie. Obligacye nowej pożyczki, nazwanej 4% złotą pożyczką rosyjską r. 1889, wypuszczone będą na okaziciela w cenie 125 rubli, 625 rubli i 3125 rubli w złocie. Procenty liczą się od d. 31 b. m., amortyzacya odbędzie się w ciągu 81 lat. Spłata procentów i kapitału od obligacyj, wylosowanych w Petersburgu, odbywa się albo złotem, albo biletami kredytowemi według kursu. Obligacye tej pożyczki uwolnione będą raz na zawsze od wszelkich podatków państwowych i puszczone będą w obieg za pośrednictwem wybranych do tego przez ministra finansów domów bankierskich, oraz instytucyj kredytowych. Od ministra finansów również zależy naznaczyć termin do wstrzymania procentów od obligacyj 5% pożyczki zagranicznej z roku 1877. Wiadomość o tem winna być jednak ogłoszoną na trzy miesiące przed wzmiankowanym terminem. Posiadacze obligacyj tej pożyczki mogą niemi spłacać obligacye nowej pożyczki, na warunkach, zatwierdzonych przez ministra. Nieżyczący sobie korzystać z tej prerogatywy mogą żądać wypłaty kapitału.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29 listopada.

— **W kościele OO. Dominikanów** odprawionem zostało dziś o godzinie 11ej uroczyste nabożeństwo pamiątkowe w 58 rocznicę powstania listopadowego.— Mszę św. celebrował X. kanonik Fox w asystencyi księży, a na chórze wykonywali śpiewy członkowie Tow. „Sokoła. W pełnym nabożnych kościele, w którym znajdowały się cechy z 20 chorągwiami, tworzyła szpaler straż ogniowa. Po nabożeństwie wstąpił na ambonę O. Czesław Bernardyn i w mowie odznaczającej się znakomitem krasomówstwem, przedstawił obraz owej epoki, oraz postawił program wskazujący drogę zatarcia przewinień i ubłagania dla narodu miłosierdzia Bożego.

— **Eksportacya zwłok** ś. p. Karola Rogawskiego, jak już donieśliśmy, odbędzie się dziś o godzinie 3ej. Wczoraj i dzisiaj odbywały się przy zwłokach msze żałobne, a dziś X. Biskup krakowski odprawił ofiarę świętą przy trumnie męża, z którym dawne łączyły go stosunki. Zgromadziła się w Krakowie rodzina Rogawskich, która otaczała chorego staraniami, a wdowę gorącym podziałem żałoby.

Uniwersytet krakowski delegował na pogrzeb do Ołpin prof. Józefa Łepkowskiego, chcąc złożyć hołd wdzięczności dla hojnego ofiarodawcy, który wzbogacił swym zapisem zbiory uniwersyteckie. Na pogrzeb wyjeżdża także hr. Konstanty Przezdziecki. Dowiadujemy się, że wielu posłów, dawnych kolegów życia parlamentarnego, ma się zgromadzić w Ołpinach. Konserwatorowie zabytków złożyli wieniec na trumnie zmarłego.

— **Henryka z Rudzkich hr. Załuska** zakończyła życie w Kwilczu w Księstwie Poznańskiem. Córka Konstantego Rudzkiego, właściciela Kolbuszowy, urodzona z hr. Tyszkiewiczównej, ś. p. Henryka wraz z siostrą Antoniną słynęła w młodości z urody i wdzięku. Poślubiona hr. Zygmuntowi Załuskiemu, synowi jenerała Józefa Załuskiego — wcześnie owdowiała i odznaczała się energią w zarządzie dużej, a zagrożonej fortuny. Gdy starsza córka Zofia wyszła za mąż za p. Stanisława Wysockiego, posła do Rady państwa — hr. Załuska zamieszkała w Krakowie i zjednała sobie ogólną przyjaźń słodyczą i uprzejmą gościnnością. Młodsza córka Jadwiga przed rokiem oddała rękę hr. Hektorowi Kwileckiemu, ordynatowi na Kwilczu i członkowi parlamentu berlińskiego. Przybywszy do ukochanej córki, hrabina Załuska zapadła w ciężką chorobę i zakończyła życie, nie mogąc słabej jeszcze córki pożegnać.

— **Z krakowskiego Towarzystwa prawniczego.** W sobotę d. 1 grudnia b. r. o godzinie 6ej wieczór odbędzie się w sali radnej m. Krakowa ósme miesięczne zebranie krak. Tow. prawniczego, na które członków tegoż Tow. zaprasza. Przedmiotem dyskusyi będzie sprawozdanie komisyi, wybranej celem zastanowienia się nad reformą postępowania spadkowego. Po posiedzeniu będzie zebranie towarzyskie w hotelu „pod Różą."

— **W Kole artystyczno-literackiem** we środę 28 odbyło się zapowiedziane nadzwyczajne walne zgromadzenie członków, zwołane dla zdania sprawy: a) z loteryi na fundusz wdów i sierot po artystach i literatach odbytej 31 października br., b) ze stanu obecnego wykonywającej się w zakładzie p. Salba reprodukcyi obrazu mistrza Matejki „Kościuszko po bitwie Racławickiej," oraz c) dla wyboru trzech członków dla uzupełnienia wydziału.

W zagajeniu posiedzenia przez prezesa, gdy przypomniał zasługi dla Koła ś. p. X. kanonika Polkowskiego, członkowie przez powstanie z miejsc naznaczyli uczucia żalu i pamięci dla nieodżałowanego członka wydziału, poczem p. Mrazek, jako referent sprawy loteryjnej, i Dr German referent sprawy reprodukcyi obrazu „Kościuszko po bitwie Racławickiej," przedstawili zgromadzeniu swoje sprawozdania, które przyjęto przez aklamacyę z szczerem podziękowaniem; do wydziału powołano jednogłośnie pp. L. Benedyktowicza, Dr Tretiaka i Dr Augusta Sokołowskiego.

Po wesołej wieczerzy nastąpiła część muzykalna, która żywo przypomniała najświetniejsze wieczorki środowe w Kole, — pp. Dr Bylicki, Singer, Nowaczek wykonali wspaniałe wielkie trio b-dur Bethowena, po którym p. Nowaczek odegrał na wiolonczeli z akompaniamentem fortepianu (Dr Raczyński) *Musikalische Momente* Szuberta.

W przyszłą środę 5 grudnia oprócz zwyczajnej wieczerzy czeka członków Koła prawdziwa uczta artystyczna. Orkiestra Towarzystwa muzycznego krakowskiego pod dyrekcyą prof. Barabasza uświetni wieczorek.

— **Sale** Tow. przyj. sztuk pięknych w Sukiennicach otworzą się jutro wieczorem i wystawę zwiedzać będzie można przy oświetleniu. Na jutrzejszem rozpoczęciu „wieczorów" wystawowych przygrywać będzie muzyka wojskowa 13 pułku. — Początek o godzinie 6½ wieczorem.

— **Wieczorek muzykalno-deklamacyjny** na pamiątkę rocznicy powstania listopadowego, urządzany w stowarzyszeniu rękodzielników „Zgoda" rokrocznie, miał być odłożony i odbędzie się w sobotę d. 8 grudnia b. r.

— **Z teatru.** *Wakacye małżeńskie*, 3-aktowa komedya Alb. Valabrequa, autora *Szczęścia małżenskiego*, przedstawioną będzie u nas po raz pierwszy w sobotę. Komedya ta graną była w Paryżu w przeszłym sezonie z powodzeniem, a obecnie przygotowują ją także do wystawienia w teatrze warszawskim. Główne role odegrają u nas panie Sułkowska, Wojnowska; pp. Lubicz, Siemaszko i Rygier.

Na zapytania z prowincyi dyrekcya teatru oznajmia, iż *Kościuszko pod Racławicami* przedstawionym będzie w niedzielę d. 9 grudnia po raz sto-dziewiąty.

— **Z testamentu ś. p. Walerego Rzewuskiego.** W dniu wczorajszym ogłoszone zostało w biurze notaryusza p. Muczkowskiego rozporządzenie ostatniej woli ś. p. Walerego Rzewuskiego, radcy miejskiego, zmarłego jak wiadomo przed kilkunastu dniami. Z rozporządzenia tego wyjmujemy ustępy, dotyczące zapisów przez W. Rzewuskiego na cele publiczne poczynionych: „Na domu moim pod L. 27 przy ulicy Kolejowej ustanawiam użytkowanie tegoż przez przeciąg lat 10 na rzecz kochanej Matki mojej, a gdyby ona, co nie daj Boże, przed upływem tego czasu umarła, na rzecz moich Braci, Stanisława i Lesława, w razie śmierci jednego przez drugiego w całości aż do upływu dziesięciolecia wykonywać się mające." Dom pod L. 352 przy ul. Floryańskiej zapisuje W. Rzewuski w dożywotne użytkowanie dla matki, a po jej najdłuższem życiu w dożywotne użytkowanie dla braci Stanisława i Lesława. Użytkujący domów pod Nr. 27 i 352 obowiązani będą w przeciągu lat 10 oczyścić dom pod L. 352 przy ul. Floryańskiej z długów hipot. na nim ciężących. Co zaś do przeznaczenia owych dwóch domów na cele publiczne, tak postanawia testament: „Własność domów moich pod Nr. 27 Dz. VI i Nr. 352 Dz 1 w Krakowie położonych, zapisuję gminie m. Krakowa z tem przeznaczeniem i warunkiem: Po wygaśnięciu użytkowania na domu pod Nr. 27 Dz. VI powyżej na przeciąg lat 10 ustanowionego, w domu tym ma być urządzoną i utrzymywaną szkoła fotograficzna, jakiej potrzebę praktyczny rząd pruski uznał i jaka od lat kilku w Berlinie istnieje, a nad którą już w Wiedniu zaczynają się naradzać. Gdyby jednak gmina m. Krakowa uznała urządzenie szkoły fotograficznej za niepraktyczne, natedy w tymże domu ma być umieszczone Muzeum techniczno przemysłowe Dra Baranieckiego, albo ma być utworzona praktyczna szkoła dziewcząt na wzór tej, jaka w Warszawie kosztem i staraniem hrabiny Plater urządzoną została, mająca na celu kształcić dziewczęta w zatrudnieniach praktycznych (rzemiosłach)." Wskazuje testament, jak dziewczęta mają być wychowane w wierze i miłości ojczyzny, niech umieją zapracować na utrzymanie dzieci, ubranie im zrobić i ugotować, a dzieci będą je umiały czcić i uszanować. Kładzie testament wszakże nacisk na urządzenie szkoły fotograficznej, może ona bowiem dać chleb wielu dziewczętom.

Po wygaśnięciu dożywocia na domu przy ul. Floryańskiej, dochody z domu tego stanowić mają fundusz dla Zakładu w domu przy ul. Kolejowej. Zakład ma być wprowadzony w życie w rok po wygaśnięciu prawa użytkowania domu przy ul. Kolejowej. Gdyby gmina zapisu nie przyjęła, lub nie wykonała go w rok po wygaśnięciu użytkowania domu przy ul. Kolejowej — natedy oba domy przypaść mają Arcybractwu Miłosierdzia i Banku pobożnego, a dochody z nich obracane na stypendya dla katolickiej polskiej czeladzi rzemieślniczej z Krakowa rodem będącej celem ukończenia wykształcenia zagranicą i otwarcia własnego warsztatu. Określa dalej testament, jak w dzień zaduszny mają się odprawiać Msze św. za jego duszę, a w nich uczestniczyć mają uczniowie lub uczennice Zakładu, na który domy zapisane. Przed nabożeństwem ma im kapłan powiedzieć o znaczeniu tego nabożeństwa i wskazać, że fundatorem był dorobkiewicz, który miłością pracy, rodziny i miasta doszedł do majątku, oraz przytoczyć przykłady 2 innych ludzi już zmarłych z innych krajów, lub u nas. Przyozdobienie grobu Rzewuskiego na cmentarzu w dzień zaduszny, głównie oświetlenie głowy Chrystusa, mają też wykonywać uczniowie lub uczennice Zakładu.

Testament zapisuje 500 złr., jako nagrodę za napisanie po polsku książki popularnej i praktycznej dla użytku fotografów, a to wraz z kosztami druku. Warunki konkursu ułożyć mają pp.: Konrad Brandel, Karoli Aleksander i Awit Szubert. Testament wspomina dalej o kontrakcie W. Rzewuskiego z ks. Jerzym Lubomirskim, na mocy którego Rzewuski, otrzymawszy zaliczkę 500 złr., zobowiązał się wykonać album z ołtarza Wita Stwosza w kościele N. P. Maryi. Stan sztuki fotograficznej nie pozwolił dotąd na wykonanie albumu, a książę Lubomirski zwrotu 500 złr. przyjąć nie chciał. Sądzi wszakże Walery Rzewuski, że podoła zadaniu niebawem sztuka fotograficzna i dlatego w testamencie kładzie za warunek, by jego następca w zakładzie fotograficznym album takie wykonał. Na wypisanie samoistnych wniosków i odbytych komisyjnych prac Rzewuskiego przeznacza testament 300 złr. Procent coroczny od 1.000 złr. przeznacza wreszcie testament na upiększenie plantacyj przy ulicy Dietla.

— **X. Tomasz Kolasiński**, proboszcz w Oświęcimie, zmarł w 63 roku życia. Po wyświęceniu w r. 1849 pełnił obowiązki wikarego katedralnego w Tarnowie.

— **Ludwika z Hollakych Myszkowska**, wdowa po ś. p. adwokacie Ludwiku Myszkowskim, zmarła tu wczoraj, przeżywszy lat 33. Tyfus był przyczyną śmierci.

— **Emigracya.** Wasyla Siwulicza, Semena Kołyka, Hrycia Barnę, Osifa Pekera i Ewę Siwulak, włościan pochodzących z Polan, parafii Żmigrodzkiej, powiatu Krosno, przytrzymały dziś rano organa policyjne w Krakowie na wychodztwie do Ameryki, a ponieważ nie mieli ani odpowiednich formularzy, ani też wymaganych legitymacyj, przeto zwrócono ich do miejsca przynależności. Przy rzeczonych włościanach znaleziono własnoręczną korespondencyą ajenta Fr. Misslera z Hamburga — w której tenże zachwala krótkotrwałą podróż do Ameryki, podaje cenę kosztów podróży i obiecuje wychodźcom bezpłatne utrzymanie i zamieszkanie, oraz przyrzeka, iż na okręcie otrzyma każdy materac lub siennik za darmo, a w końcu oświadcza, iż oczekuje przybycia włościan w krótkim czasie w Hamburgu, gdzie za przybyciem mają wołać głośno na kolei „Missler."

— **Ze Lwowa.** Rocznicę śmierci Mickiewicza obchodziła onegdaj młodzież wieczorkiem muzykalno-deklamacyjnym, urządzonym staraniem Czytelni akademickiej pod artystycznym kierunkiem p. Wł. Wszelaczyńskiego. Przeważna część programu wykonaną została wyłącznie przez akademików. Uroczystość zakończył rektor Piętak ciepłem przemówieniem. Rocznicę śmierci Mickiewicza — rzekł on — obchodzimy corocznie, jakby narodowe święto. Stolice, miasta i miasteczka łączą się w tym dniu w objawach hołdu dla nieśmiertelnego wieszcza. Najpiękniejsze kwiaty uczuć naszych wiążemy w wieniec Jego pamięci. Miłość ziemi ojczystej, która płodami swego geniuszu podnieca i rozgrzewa piersi nasze — wdzięczność za bogaty posiew piękna, które uszlachetnia duszę — cześć i uwielbienie dla mistrza, którego lutnia rozbrzmiała pieśnią ponad inne. Mimo oddali czasu geniusz Mickiewicza działa na umysły nasze z tą niemal siłą, z jaką czarował i olśniewał sobie współczesnych, porywa serca nasze potęgą swego uczucia. Uczucie to głębokie, poczęte w bolach i pragnieniach narodu, czyste i szlachetne, podniesione do szczytu ideału. Z głębi tych uczuć, to spokojnych, to burzą miotanych, przemawia do nas Mickiewicz językiem powszednim, dla prostaczków zrozumiałym. Ideały swoje nosił Mickiewicz długo w swej duszy, ale co dojrzało w długiej pracy wewnętrznej, stawało tak wielkiem przed wzrokiem jego natchnienia, przemawiało tak silnie własną swą wielkością, że zbyteczne dlań były kunsztowne dekoracye, błyskotliwe ozdóbki, „które świecą przez czas jakiś, jak robaczki na trawie w maju, a potem gasną na wieki." Następnie zwrócił się mówca do dzisiejszych prądów realistycznych i pozytywistycznych, dodając, iż duch nasz w chwilach jasnych, jak obecna, z pętów pozytywizmu i niziny realizmu podnosi chętnie wzrok swój, by spojrzeć w oblicze ideału. Mickiewicz dotykał się także świata i ludzi, szczególnie od chwili, gdy w pieśnich jego skonał Gustaw, stronił od krain mglistych marzeń, ale nie był rzeczywistości niewolnikiem, lecz władcą; na jej tle w idealnej duszy tworzył przecudne poetyczne obrazy. Najdoskonalszy jego utwór jest dziełem doskonałej harmonii realizmu przedmiotu i idealizmu poetycznej twórczości. Cześć powszechna dla wielkiego mistrza pozwala przypuszczać, że w prozaicznem społeczeństwie naszem jeszcze nie wygasła iskra miłości niepokalanego piękna, że młodzież naszą, kwiat i nadzieję narodu, ogrzewa zapał idei szlachetnych.

— **Z Wiednia.** Najj. Pani zwiedzała we środę 21 b. m. Smyrnę, Nauplę i Burnabak, poczem w piątek 23 b. m. udała się z powrotem na Corfu do Miramare.

Arcyks. Franciszek Ferdynand powrócił z Berlina do Wiednia i udał się bezzwłocznie do Alberti Irsa.

Z powodu jubileuszu nie będą się odbywać w sobotę wykłady na uniwersytecie wiedeńskim. Wszystkie stowarzyszenia akademickie mają w galowych strojach przybyć przed gmach uniwersytetu.

Bar. Hirsch doniósł już dawniej hr. Taaffemu, iż z okazyi jubileuszu cesarskiego gotów jest poświęcić 12 milionów franków dla utworzenia fundacyi przeznaczonej do podniesienia poziomu cywilizacyjnego wśród prawowiernych żydów w Galicyi i na Bukowinie. Z procentów tej fundacyi mają być utworzone i uposażone szkoły rolnicze i przemysłowe w Galicyi i na Bukowinie. Bar. Hirsch, jak donosi *Presse*, złożył już kwotę powyżej wymienioną.

— **Z Warszawy.** P. Konstanty Górski, dyrektor warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia, po powrocie z urlopu objął obowiązki służbowe.

Artysta-malarz Pilichowski przybył do Warszawy z Monachium.

Przebywające w Petersburgu szczupłe już grono kolegów ś. p. St. Rostworowskiego, malarza, laureata akademii petersburskiej, który w tym roku umarł w Krakowie, ma zamiar przy współudziale innych artystów wznieść pomnik na grobie przedwcześnie zgasłego malarza.

Onegdaj wyjechał z Warszawy główny inżynier kanalizacyi i wodociągów W. H. Lindley, pozostawiając jako swego zastępcę p. Roberta Lindleya. Drugim zastępcą naznaczonym został starszy inżynier miasta p. Grotowski, który oprócz kierownictwa nowych robót wodociągowych, jakie mają być w roku przyszłym prowadzone, zarządzać będzie biurem eksploatacyi starych i nowych wodociągów.

Do ministeryum komunikacyj wniesiono projekt uregulowania Dźwiny od Witebska do Jakobsztadu. Autorem kosztorysu jest p. Józef Gliński z Warszawy.

W powiecie warszawskim czynności poborowe zostały ukończone i w ubiegłą sobotę rekruci przeznaczeni do służby czynnej zostali rozlokowani do właściwych pułków i oczekują na kolej wysyłki. Z całego powiatu nie stawiło się tylko czterech popisowych izraelitów, a mianowicie jeden z Mokotowa, drugi z Sielc, dwaj zaś z Powązek. Popisowi ci są uważani za zbiegów i stósownie do obowiązujących przepisów zamiast nich wzięto do wojska innych izraelitów z kategoryi posiadających ulgi familijne.

Wiadomości policyjne. W niedzielę dnia 25 b. m. po południu w pewnej karczmie przy ulicy Józefińskiej na Podgórzu podchmielony murarz Łukasz Górecki bił się z ułanami i z kobietami. Odprowadzony przez strażnika policyjnego S., rzucił się na niego w drodze, połamał mu parasol, wyrwał mu garść włosów z brody, kąsał zębami ludzi, którzy strażnikowi pomagali, a policyantowi miejskiemu Moskalowi, który przybiegł na pomoc, potargał Górecki płaszcz, podrapał go po twarzy i po rękach, wyrwał mu garść włosów z brody i dopiero przy pomocy publiczności udało się awanturnika związać i wózkiem do aresztów odstawić. Został za gwałt publiczny oddany do sądu.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 1go grudnia: Po raz pierwszy: *Wakacye małżeńskie*, komedya w 3 aktach, Albina Valabrequa.

W niedzielę 2go grudnia: *Przeor Paulinów* czyli *Obrona Częstochowy*, dramat w 5 aktach Juliana z Poradowa.

We Wtorek 4go: Po raz drugi: *Wakacye małżeńskie*, komedya w 3 aktach Valabrequa.

— W piątek d. 30go listopada: śś. Andrzeja apost. i Mary.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 28 listopada. W sprawie zasekwestrowanej linii rumuńskiej kolei Czerniowiecko-Jaskiej, Rada zawiadowcza wystosowała do rządu rumuńskiego przedstawienie określające warunki sprzedaży.

Ceny na giełdzie wiedeńskiej

z dnia 28 listopada.

Pszenica na wiosnę 8·46—8·48; żyto na wiosnę 6·53—6·55; kukurudza na maj-czerwiec 5.44—.—; owies na wiosnę 6·05—6·07; spirytus kontyngentowany 18·75—19·25; nafta amerykańska —·—, galicyjska „Water White" —·—, cesarska —.—.

Ostatnie wiadomości.

Nordd. Allg. Ztg powiada, że doniesienia, jakoby rząd niemiecki w celach strategiczno-wojskowych nabył szereg gruntów na pogranicznem terytoryum szwajcarskiem, są błędne. Rząd zakupił kilka parceli, celem zaokrąglenia lasów państwowych.

Grażdanin donosi, iż minister komunikacyj, jenerał Pauker, zamierza osobiście odbyć rewizyę kolei.

Z Belgradu donoszą o krążącej tam pogłosce, jakoby Christicz podał się do dymisyi, a ster rządów powierzony został Risticzowi. Przy prawyborach odniosło zwycięztwo stronnictwo radykalne.

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 29 listopada. Cesarz sankcyonował sejmowy projekt ustawy o zabezpieczeniu od ognia budynków kościelnych i plebańskich. Cesarz zatwierdził uchwały sejmowe o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych na niektórych drogach i mostach powiatowych Radom powiatowym w Pilźnie, Nisku, Dolinie, Borszczowie, Wieliczce, Stryju i Limanowej; Wydziałowi powiatowemu na drodze Jarosław-Kańczuga; obszarom dworskim w Bobrownikach, Gumniskach, Rozhurczu i Ickanach od przewozów przez rzeki Dunajec, Stryj i San.

Wiedeń 29 listopada. Arcyksiążę Rudolf odwiedził dzisiaj pracownię malarza Tadeusza Ajdukiewicza, nabył obraz „Manewra galicyjskie" zamówił swój portret i chwalił różne obrazy, zachęcając Ajdukiewicza do szybkiego wykończenia obrazu „Targ w Kairze." Następca tronu bawił trzy kwadranse w pracowni, przybywszy bez świty.

Paryż 29 listopada. Demonstracya 2 grudnia na grobie Baudina będzie niemal oficyalna, dlatego mają się Boulanżyści usunąć od udziału. Wojsko skonsygnowano.

Bruksela 29 listopada. Zmowy robotnicze w Belgii mają zarazem republikański charakter.

Belgrad 29 listopada. W Serbii zaszły liczne aresztowania za podburzające pamfleta; w Zemuniu odbyła się rewizya drukarni, gdzie znaleziono zakazane przedruki serbskie.

Telegramy biura koresp.

Berlin 29go listopada. W. ks. Włodzimierz wraz z małżonką przybyli tu wczoraj wieczór; na dworcu przyjmowała ich jeneralicya i ambasador Szuwałow z personalem ambasady. W. książęca para wysiadła w pałacu królewskim.

Berlin 29go listopada. W parlamencie załatwiono pierwsze czytanie przedłożenia budżetowego. Minister Boetticher odrzucił żądanie Liebknechta, tyczące się międzynarodowego rozbrojenia, jako rzecz niepraktykowaną; na zaczepki zewnętrznej polityki rządu ze strony Liebknechta odpowiedział, że ks. Bismark nigdy nie wywołał konfliktu z zagranicą, starając się zawsze o utrzymanie pokoju; nie rząd, lecz stronnictwo socyalistów prowadzi politykę podżegającą. Rząd przeciwstawia temu politykę pojednawczą.

Rzym 29 listopada. Minister finansów przedłożył zapowiedziany budżet. Rozszerzane przez dzienniki szczegóły przedłożenia co do zarządzeń skarbowych, oraz nadzwyczajnych kredytów budżetu wojskowego i marynarki, nie zostały wniesione do Izby. Preliminarz budżetu na rok 1889/90 zawiera podniesienie dochodów o 35 milionów, zniżenie nadzwyczajnych wydatków o 60 milionów. Mimo podniesienia budżetu wojskowego i marynarki o 19 milionów i zarządzonych budowli kolei żelaznych wynosi deficyt tylko 1½ miliona, a w zrektyfikowanym budżecie trzeba będzie postarać się o pokrycie jeszcze 7 milionów.

Paryż 29-go listopada. Podkomisye skreśliły pozycye nadzwyczajnych wydatków w budżecie wojskowym. Ribot nie przyjął referatu.

Komisya postanowiła wysłuchać przedewszystkiem Freycineta co do kwestyj technicznych, Peytrala zaś co do źródeł dochodu na pokrycie żądanych wydatków, poczem dopiero poweźmie uchwałę.

Radykalna lewica Izby postanowiła wziąć udział w przypadających na niedzielę manifestacyach nad grobem Baudina; zjednoczona lewica jest rozdwojona co do sposobu postępowania. Do rady municypalnej w Paryżu nadeszły z prowincyi liczne objawy, przychylne tej manifestacyi, która ma przybrać olbrzymie rozmiary. Rząd przedsięwziął stósowne zarządzenia dla utrzymania porządku.

Paryż 29 listopada. W piśmie do Derouleda Boulanger winszuje mu z powodu karności i ogólnej organizacyi, jakie potrafił dać lidze patryotów, zarazem dziękuje członkom ligi za ich uczucia oddane dla sprawy partyi narodowej, o czem wiedzą, że jestto sprawa patryotycznej, uczciwej i szczerze republikańskiej Francyi.

Petersburg 29 listop. *Journal de St. Petersbourg* czyni uwagi, iż jest rzeczą nadto udowodnioną, że nowa pożyczka nie ma przeznaczenia na cele wojenne, ani nie podniesie deficytu. Z ukazu wypływa owszem, że chodzi tu o ogólny system stopniowej konwersyi.

Belgrad 29 listopada. Z powodu ciągle napływających zażaleń na ograniczenie wolności wyborów uznano rozkazem królewskim wszystkie dotąd dokonane prawybory za nieważne i zarządzono nowe prawybory. Do każdego okręgu wyborczego będzie wysłanych trzech prawyborców, po jednemu z każdego stronnictwa, celem kontrolowania wolności wyborów. Skutkiem tych zarządzeń odroczono ogólne wybory i otwarcie wielkiej skupczyny, pierwsze na dzień 4 grudnia starego stylu (t. j. 17 grudnia), drugie na dzień 11 grudnia st. st. (t. j. 24).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 29 listopada 2 godz. 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	81 95	Oblig. indemn. gal.	104 70
srebrna „	82 55	4½% Obligac. Poż.	
4% złota	109 65	kraj. galic.	93 —
5% pap. nieop.	97 25	6% Listy zast. gal.	
Akcye Ban. Aus.-W.	878 —	Za. kred. z. 36-let.	88 —
„ kredytowe	304 20	4½% Listy zastaw.	
Londyn	121 65	Banku kraj. gal.	94 50
Napoleony	9 65	Akcye Länderbank.	217 50
Dukaty	5 76	„ kol. Kar. Lud.	210 —
Marki	59 67½	„ „ lw.-czern.	208 —
5% Renta węg. pap.	92 05	„ „ połudn.	100 75
4% „ „ złota	100 72½	Ruble	124 —
Losy prem. węg.	131 75	Srebro	— —

Usposobienie giełdy: stałe

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 29 listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	123 75	124 50
Marki niemieckie	59 50	60 —
20-to frankówka ważna	9 63	9 69
Rubel srebrny obrączkowy	1 42	1 52
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 60	82 15
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
6% galicyjska pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	93 —	94 —
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	100 75
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	85 —	86 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
LISTY ZASTAWNE 4½% gal. Banku krajowego	94 50	95 —
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	95 —	96 —
4% „ „ „ „ 41 let.	91 25	92 25
4% „ „ „ „ 56 let.	90 25	91 25
4½% „ „ „ „	96 50	97 25
5% „ „ „ „	101 25	102 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 —
5% „ „ „ „ niepr.	99 75	100 25
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	89 —	91 —
6% „ „ „ „ 18 let.	90	93 —
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	95 —	97 —
6% „ „ włość. w Lw. *w lik.*	— —	— —
5% „ „ „ „ „	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	95 —	96 25
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	209 —	211 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	208 —	210 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	278 —	282 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	24 —
„ Stanisławowa	33 —	34 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 —	18 60
„ węgier. „ „	11 50	12 —
„ włosk. „ „	13 —	13 75
Bazylika Bud.-Peszt.	8 25	9 —

Wiedeń 28 listopada.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	81 75	81 95
4½% „ srebrna	82 40	82 60
4% Renta złota	109 40	109 60
5% „ papier. nieopodatkow.	97 40	97 60
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	134 25	134 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 75	140 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	141 —	141 50
„ „ 1864 „ 100 „	175 —	175 50
„ „ 1864 „ 50 „	175 —	175 50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	117 —	118 —
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . 10% podat.	104 40	105 10
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	112 50	113 25
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	304 30	304 50
Credit-Bank węgierski . 200 „	299 50	300 —
Oest. Länderbank . . . 200 „	216 75	217 25
Austr.węg. Bank. . . . 600 „	876 —	878 —
Unionbank . . . . 200 „	210 —	210 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	153 50	154 —
Wied. Bankverein . . 100 „	97 —	97 50
Akcye kolei.		
Altföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	190 —	191 —
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2440	2445
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	210 —	210 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	145 —	145 50
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	208 25	208 50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	189 25	189 75
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	251 40	251 60
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	99 50	100 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	248 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	179 —	180 —
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	170 50	171 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	123 —	123 50
4½% „ „ papier 50 lat.	100 50	101 50
3% Prem. Boden-Credit Allg.	103 25	103 75
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	90 —	93 —
7% Listy dłużne „ 20 „	95 —	97 50
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	88 —	91 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	95 40	— —
5% „ „ „ „ „	101 20	101 70
4% „ „ „ „ 56-letn.	101 20	101 70
4% „ „ „ „ „ 41 „	91 —	— —
4½% „ „ „ 52 „	96 30	96 70
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	94 50	95 —
5% „ „ hipot. „ prem.	103 —	103 50
5% „ „ „ „ 40 lat.	99 90	100 40
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 20	101 70
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 90	100 25
4% Węg. Banku hip. prem.	105 —	105 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	101 50	102 50
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 70	100 30
„ Jarosław 300 „ „	98 25	99 —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	102 —	103 —
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	80 50	80 90
„ nieopod. „ „	87 20	87 60
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	99 —	99 30
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	198 —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	144 50	145 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	124 75	125 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 80	100 20
„ „ „ II Em. 200 „ „	98 80	99 60
„ Nordost. . . . 300 „ „	98 —	98 60
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 50	123 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	144 —	144 40
„ Węgierskie . „ 100	131 75	132 25
„ Tureckie . . fr. 400	22 50	22 90
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 20	8 40
Kredytowe . . . . . „ 100	183 25	184 —
Insbruku . . . . . „ 20	25 —	25 50
Krakowskie . . . . „ 20	23 25	23 75
Ofner (miasta Budy) . „ 40	61 —	62 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18 —	18 40
„ „ węgierskie „ 5	11 70	12 20
Rudolfa . . . . . „ 10	20 —	20 50
Salzburskie . . . . „ 20	26 50	27 50
St. Genois . . . . „ 42	64 —	64 75
Stanisławowskie . . „ 20	33 75	34 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 78	5 80
20-frankówki	9 66	9 67
Imperyały rosyjskie	10 02	10 04
Funty Szterlingi angielskie	12 17	12 22
Marki niemieckie za 100 marek	59 82	59 87
Rubel papierowy za 100 rubli	124 —	124 25

Lwów 27 listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	277 —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	101 10	102 10
4% „ „ „ „ „	94 75	95 75
4% „ „ „ „ 56-letn.	90 —	91 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	91 25	92 50
4½% „ „ „ „ 52-letn.	96 25	97 25
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	94 25	95 25
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 —	105 —
4½% Obligi pożyczki krajowej	93 —	94 —

Warszawa 28 listopada.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	96 25
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	85 70
5% „ warszawskie I ser.	— —	97 —
„ „ „ III „	— —	93 50
„ „ „ IV „	— —	93 —

Zakład fotograficzny Walerego Rzewuskiego w Krakowie

założony w roku 1860,

instnieje nadal po śmierci jego założyciela z tymi samymi współpracownikami i w niczem zmieniony nie zostaje, pod osobistym kierunkiem

LESŁAWA RZEWUSKIEGO

i poleca się dalszym względom Szanownej Publiczności. (2681-3-)

KSIĘGARNIA, SKŁAD I WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZN. ORAZ EKSPEDYCYA PISM PERYOD.

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

otrzymała na główny skład:

O języku rosyjskim w nabożeństwie katolickiem.

I. Rozprawa X. Martinowa T. J. II. Listy X. Gagarina T. J. do księcia A. Wołkońskiego. III. Nowy plan zniszczenia Kościoła Katolickiego w Rosyi, przełożył z francuskiego i napisał trzy uwagi *X. Dr. W. Smoczyński*, kanonik hon. i proboszcz w Tenczynku. Cena 2 złr. (2682-1-3)

Osoba młoda

znająca metodę Fröbla dokładnie, podejmuje się uczenia dzieci małych jako dochodząca. Łaskawe zgłoszenia pod lit. **F. S.** w Krakowie, ul. Krupnicza Nr. **3.** (2655-1-3)

Ogrodnik żonaty bezdzietny, liczący 38 lat, poszukuje posady od Nowego roku. Adres: **N. N. w ogrodzie handlowym na Grabówce poczta Tarnów.** (2656-1-3)

Poszukuje się guwernera

Niemca, człowieka w średnim wieku. — Bliższe szczegóły w **Biurze Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie, Plac Franciszkański pod Nr. I.** (2687-1-3)

Jaszczurówka.

Restauracya z lodownią wraz z lodem, piwnicami, składami, z prawem wyszynku napoi propinacyjnych, z konsensem na wyszynk wina, jest w cieplicach Jaszczurówce **do wydzierżawienia.** Wrazie życzenia może być dodanych do dzierżawy kilka pokoi gościnnych.

Zgłoszenia przyjmuje zarząd dóbr w Poroninie. (2654 1-3)

Okruchy z herbaty

piękny liść z najlepszych gatunków herbat rozsyła

I. gatunek 3 złr. 20 cent. | za kilo włącznie
II. „ 2 „ — „ | z opakowaniem

handel herbat i rumów

A. M. Mandl, król. pruski nadworny dostawca

w **Bernie moraw.** (2613-1-10)

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobole, kurcze, porażenia, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage),** według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy ul. Grodzkiej pod L. 32. (2196-27-40)

Tylko

piękne trwałe gatunki prawdziwych berneńskich materyj na ubrania, jak: szewioty, materye czesankowe, doskin, peruwien, palmerston, Tieffel, sukna liberyjne i dla straży ogniowych są do nabycia po najtańszych cenach w słynnie znanym

składzie fabrycznym zum weissen Lamm w Bernie morawskiem.

Próbki do przejrzenia posyła się najchętniej opłatnie. (2529-3-11)



Na mocy udzielonego mi pełnomocnictwa ze strony fabryk, które zastępuję, obecnie sprzedaję do 1go stycznia 1889 r. wszelkiego gatunku **maszyny i narzędzia rolnicze** za

opustem 25 procent

niżej cen fabrycznych. — Spodziewam się więc, iż Szanowni PP. Rolnicy korzystając z tej sposobności, zaszczycą mnie zakupnem maszyn i narzędzi rolniczych potrzebnych na wiosnę. (2455-4-5)

Z uszanowaniem

J. B. Prüwer,

Podgórze via Kraków.

Polecam guwernantki, bony, niańki, panny pokojowe i gospodynie. (2609-1-3)

Malwina Gandour w Biały.

Sala w Hotelu Kleina **może być wynajętą** na różne zgromadzenia, odczyty, posiedzenia i t. p. (2615-1-3)

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink

w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.**

Skład fabryczny: WIEN, *I. Kohlmarkt 4.*

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (2108-8-12)



Pfanhausera przenośne konewki!
Pfanhausera chłodniki do mléka!

Najlepszy i najtańszy chłodnik! **Kompletne urządzenia mleczarskie!** Żądajcie katalogów! (2500 36-50

A. Pfanhauser,
WIEN, VIII, Strozzigasse Nr. 41.

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznéj produkcyi flegmy, żołtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 40 centów austr. podwójnego 70 kr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Krople Mariozelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia wewszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżéj oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdem flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

Prawdziwe mają na składzie: w KRAKOWIE W. Redyk apt., F. Gralewski apt., T. Krokiewicz apt., L. Rosner apt., F. Sobierajski apt., E. Stockmar apt., J. Trauczyńskiego spadkobiercy apt., K. Wiszniewski apt., — w ANDRYCHOWIE A. Mironowicz apt., — w BIAŁY E. Kéler apt., J. Kolassa apt., — w BOCHNI M. Gatty apt., — w BRZESKU W. Janoszek apt., — w CHRZANOWIE A. Sporysz apt., — w DOBCZYCACH J. Biliński apt., — w GRYBOWIE K. Tulszycki apt., — w KAMIONCE STRUMIŁOWEJ K. Pilewski apt., — w KENTACH E. Sokalski apt.,— w LIPNIKU A. Fuchs apt., — w LIMANOWY A. Zubrzycki apt., — w MYŚLENICACH W. Gumiński apt., — w NIEPOŁOMICACH J. Tichy apt., — w NOWYM SĄCZU Jakubowski aptek., W. Filipek apt., — w PILZNIE Z. Czajka apt., w RADOMYŚLU Masłowski apt., — w STARYM SĄCZU Macudziński apt., w SUCHY K. Czernicki apt., — w SZCZUROWY W. Heinz apt., — w SZCZUCINIE Masłowski aptek., — w TARNOWIE W. L. Chodacki aptek., E. Rank aptek., M. Adler apt. „pod Aniołem“, — w WIELICZCE B. Mieczyński aptek., — w WOJNICZU Nodzyński apt., w WILAMOWICACH F. Schneider apt., w ŻYWCU L. Graff aptek., J. Herdliczka aptek. (2751-36-52)

Najlepsze czernidło

WIENER GLANZ WICHSE OHNE VITRIOLÖL — GEGRÜNDET 1835 — STADT. SCHULERSTRASSE № 21 — ST. FERNOLENDT

w świecie

firmy

St. Fernolendt

w Wiedniu,

które bez trudu daje natychmiast **ciemnoczarny połysk, nie psuje** w **żaden sposób** skóry, lecz **trwale** ją **konserwuje.** [1977-8-26]

Do nabycia **prawie we wszystkich handlach Austryi-Węgier.**

☛ Z powodu licznych naśladowań bez wartości, uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby żądała wyraźnie wyrobu **Fernolendta** i wtedy go tylko przyjmowała, jeżeli ma **powyższą winietę** włącznie z mojem nazwiskiem **St. Fernolendt.**

Wilhelm Fenz w Krakowie

poleca uprzejmie

na świętego Mikołaja

LALKI w ogromnym wyborze od 10 ct.;
krakowianki, chłopki, górale po 3 złr. i wyżej;
farby, książeczki do malowania, ołówki kolorowe;
obrazki do składania dla dzieci po 10 i 20 ct. za tuzin,
za cenę tuzina i markę pocztową wysyła się tuzin obrazków w kopercie;
zabaweczki gumowe, rzegotki, pajace dla drobnych dzieci;
łamigłówki, układanki, wyszywanki, dekalkomanie od 10 ct.;
BUDOWNICTWO DREWNIANE I KAMIENNE;
MUZYCZKI.

☛ Zamówienia zamiejscowe odwrotną pocztą. (2686-1-3)
Opakowanie nie liczy się wcale.

Maggi's ekstrakty bulionowe
tabliczki rosołowe z bulionem
mąki rosołowe z roślin strączkowych.

Centralny skład w Wiedniu, I., Jasomirgottstrasse 6.

Do nabycia w Krakowie u Jana Janigi, E. Fuchsa, J. Miki i E. Radlera. (2430 20-20)

FABRYKA: WE LWOWIE ul. Kopernika L. 3.

J. IHNATOWICZ

FILIA: W KRAKOWIE, Sukiennice 20.

poleca:

Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem, mającą obszerne zastosowanie w damskiej toalecie. Flakon 1 złr. 50 ct., pół flakonu 80 ct.

Wodę kolońską przednią flakon 25 ct., 50 ct, 1 złr. — najprzedniejszą (potrójną) flakon 40 ct., 80 ct., 1 złr. 50 ct.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone, jaśminowe, fiołkowe, opoponak, Chypr. heliotrop hiacynt, konwalia, róża i t. p., flakon od 35 ct. do 3 złr.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, flakon 50 ct., 70 ct., 90 ct. i 1 złr. 50 ct.

Ocet toaletetowy do nacierania ciała, ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, flakon 60 ct. i 1 złr.

Magnolina jedyny środek odświeżający płeć: skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka **1** złr. **50** ct.

Orientalina czyli pudr w płynie nadaje twarzy prawdziwie naturalną, piękną i przyjemną białość, (dla oka niedostrzegalną), odświeża ją i konserwuje. Cena **1** złr. (2474-4-)

Powyższe wyroby zostały **odszczególnione dziesięcioma medalami zasługi.**



(2384-54-)

Znak fabryczny nici szpulkowych. | Znak fabryczny bawełny do pończóch. | Znak fabryczny nici szpulkowych.

Harlanderska

bawełna do pończóch i nici szpulkowe.

Na **wiedeńskiej** i **paryskiej wystawie powszechnej odznaczone pierwszemi nagrodami.** Ogólnie lubiane z powodu **znakomitego gatunku** — są do nabycia we wszystkich **hurtownych** i **znacznych częściowych handlach państwa austryacko-węgierskiego.** (1984-11-26)

Ostrzeżenie przeciw podrabiaczom.

Pastilles de **TAMAR INDIEN GRILLON**

Owoc przeczyszczający, orzeźwiający
PRZ CIW
ZATWARDZENIU
i słabościom które mu towarzyszą jako to:
KRWAWNICOM, ŻÓŁCI, BRAKOWI APETYTU, DOLEGLIWOŚCIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK i.t.d.

Bardzo przyjemny do zażywania, — nie zawiéra w sobie żadnej cząstki drażniącej, — bierze się nie zmieniając w niczém ani przywyknień ani zatrudnień codziennych.

Niezbędny i nieszkodliwy nawet kobiétom brzemiennym, położnicom, dzieciom i starcom. Spzedaje się we wszystkich składach materyałów aptecznych i w aptekach.

Paris, E. Grillon, 27, rue Rambuteau. [1638-32-]

Zmiana lokalu.

Handel korzenny, norymberski i artykułów religijnych pod firmą:

H. Kretschmer

istniejący od lat 12 w Krakowie przy ul. Szewskiej, przeniesiony został na **ulicę Mikołajską L. 8,** do domu Wgo Dr. Śliwińskiego. — Poleca się nadal łaskawym względom Szan. Publiczności.

Śliwki i powidła

prawdziwe tureckie nadeszły świeże. (2374-14-15) Zamówienia zamiejs. załatwia się odwrotną pocztą.

Kamienica dwupiętrowa z dwupiętrową oficyną, w Krakowie, jest do sprzedania.

Bliższej wiadomości udzieli p. **Aichmüller w Drohobyczu.** (2560-5-6)

Za 2 złr. 40 cnt.

za zaliczką (2559-6-10)

3 koszule męskie Oxford,
3 kalesony męskie barchanowe,
w ***fabryce sukien męskich*** i ***bielizny*** w ***Pradze, Hibernergasse 1001.***

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

kasy

używane i nowe, sprzedaje po najniższych cenach tylko **S. Berger w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [2501-226-]

Katalogi darmo i opłatnie.

Księgarnia K. Bartoszewicza

(Kraków, ulica Szewska 10)

rozpoczęła wydawnictwo pierwszego galicyjskiego

Przewodnika adresowego.

Każdy składający kwotę **50 c.** będzie miał zamieszczony swój adres i otrzyma **Przewodnik** zaraz po wyjściu.

Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 1go grudnia b. r. (2542 3-3)

Propinacya

należąca do dóbr **Lipowiec** w powiecie **Chrzanowskim,** z prawem wyszynku w gminach Wygiełzów, Babice, Olszyny, Włosień, Zagórze, Zagórcze i Żarki wraz z karczmami i gruntami, jest **do wydzierżawienia** na przeciąg lat trzech począwszy od 1 stycznia 1889 r., w całości lub według pojedynczych gmin.

Mający chęć wydzierżawienia, zechcą się zgłosić do Wgo **Józefa Odrowąż Wysockiego,** właściciela dobr Polanka wielka, ostatnia poczta Oświęcim. (2611-2-6)

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

kto używa

Elixiru, Pudru i Pasty do Zębów

WIELEBNYCH O:O: BENEDYKTYNÓW



Opactwa w SOULAC (Gironde)

Dom MAGUELONNE, Przeor

2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY

WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD

« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów,** które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepsy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.*»

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY **SEGUIN** *3, ulica Huguerie, 3* BORDEAUX

Znajduje się we Lwowie w apt.: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w apt. PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego, i w magazynie perf. P. Donning.

(2421-6-)



Skład M. Maszkow

poleca:

Herbatę świeżą i aromatyczną od 2 do 4 rs., **Samowary** tombakowe i mosiężne z najcelniejszych tulskich fabryk, **Tace** tombakowe, mosiężne i lakierowane, **Miseczki, Czajniki** i t. p.

Wybór znaczny. Ceny bardzo umiarkowane. Przesyłka do granicy. (2586-2-3)

Cło opłaca odbierający na miejscu.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

6 g. 35 rano do Oświęcima, Wrocławia, Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;
7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu;

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz. 2 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

6 g. 17 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
2 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 22 min. przed połud. z N. Sącza, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego.

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (2389-92-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“, Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca drukarni *Józef Łakociński.*